



Miss spod znaku Panny i żuźla

Wywiad z Magdaleną Orkiszewską, podprowadzającą żużlowego Motoru Lublin, tegoroczną Miss Startu PGE Ekstraligi

MAGAZYN • STRONY 10-11

PIĄTEK-NIEDZIELA
23–25 PAŹDZIERNIKA
2020

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 208 (6917)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Tydzień na SOR jak z bicia strzelił

ABSURD Ile można leżeć w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym? Kilka, kilkanaście godzin? Nasz czytelnik wczoraj zaliczył siódmą dobę. – Czuję się trochę jak w tym filmie, co facet ugrzązł na lotnisku i systemowo w żadną stronę nie dało się go przepchnąć – mówi Ireneusz Lipowicz z Lublina. Po tylu dniach nadal nie wie, czy jest zakażony koronawirusem

Katarzyna Prus
Mamy czwartek. W tamten czwartek nad ranem trafiłem na SOR przy Kraśnickiej. Dzisiaj przyszły wyniki badania na Covid, po 8 dniach... no i nie zgadnienie – nieoznakowane. Kolejne dni przede mną na oddziale, bo badania trzeba było powtórzyć – napisał do nas Ireneusz Lipowicz.

– Jestem pupilkiem SOR-u i na pewno rekordzistą krajowym w przebywaniu na nim. Chciałem zaznaczyć, że personel szpitala dba o mnie i tu nie mam żadnych pretensji

– relacjonuje Dziennikowi. – Bez wyniku nie mogą mnie jednak ani wypuścić, bo nie wiadomo, czy nie jestem

chory, ani przyjąć na oddział z tego samego powodu.

W rozmowie z nami pan Ireneusz opowiada, że pierwsze objawy, których na początku nie łączył z potencjalnym zakażeniem, pojawiły się tydzień przed tym, gdy trafił do szpitala. – Byłem przemęczony, pojawiła się też gorączka. Zadzwoiłem do lekarza rodzinnego, który przypisał mi antybiotyki i polecił kontakt, jeśli objawy nie ustąpią – opowiada pacjent. – Objawy się jednak tak nasiliły, że dostałem duszności i zawrotów głowy. Przestraszyłem się konsekwencji, bo choruję na astmę. Od razu zadzwoniłem więc na pogotowie i tak trafiłem do szpitala – dodaje.

Był Covid czy nie było?

Jak zaznacza pan Ireneusz, dobra wiadomość jest taka, że z dnia na dzień czuje się znacznie lepiej. – Po 15 dniach objawy ustępują, zostały mi tylko bóle mięśni-



we i ból głowy. Gorączki już praktycznie nie mam – opowiada. – Minusem jest to, że pewnie nigdy nie dowiem się, czy miałem Covid, bo wynik badania może być teraz negatywny.

– Pacjent trafił do nas 15 października z objawami ze strony górnych dróg oddechowych, miał kaszel i duszności – mówi Piotr Matej,

Ireneusz Lipowicz przyznaje, że po 7. dobie na SOR czuje się trochę jak w filmie Barei. Ale humor mu dopisuje i mówi, że czuje się już lepiej

FOT. NADESŁANE

dyrektor szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – Nie mogliśmy jednak wysłać próbek do badań

od razu, bo laboratoria były wówczas przepełnione i nie przyjmowały kolejnych zleceń.

Pierwszy wolny termin, w którym szpital mógł to zrobić, przypadał 4 dni później. Jak potwierdza dyrektor, wynik pierwszego badania, który przyszedł następnego dnia, był nierozstrzygnięty. – Z dużym prawdopodobieństwem powodem był właśnie czas pobrania materiału do badań. Dzisiaj pobraliśmy kolejny wymaz do badań i czekamy na wynik – mówił nam wczoraj dyr. Matej.

– Faktycznie były problemy z przepełnieniem laboratoriów i wynikających z tego opóźnień w realizacji badań. Wojewoda podjął już w tej sprawie interwencję, żeby usprawnić system laboratoriów – mówi Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

• **WIĘCEJ O PANDEMII NA STRONACH 2 I 3 W MAGAZYNIE**

Tragiczny wypadek na al. Witosa



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dwie osoby zginęły, a dwie kolejne zostały zabrane do szpitala. Wczoraj z samego rana doszło do tragicznego wypadku na al. Witosa w Lublinie.

Wszystko wydarzyło się przed godziną 6 rano na wyjazdowej drodze z miasta. Audi jadące od strony

centrum skręcało w ul. Moritza. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierowca nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu od strony Świdnika fordowi, który z dużą prędkością uderzył w bok audi.

– W wyniku zderzenia śmierć ponieśli dwaj pasażerowie audi. 30-letni

kierowca i 54-letnia kierująca fordem z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala – informuje komisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Od obojga kierowców pobrano krew do dalszych badań.

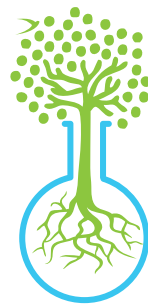
ZIELONY WOŁONTARIAT

II edycja

poczyj chemię do bycia eko

więcej na str. 11

REKLAMA



in222 65

KONKURS

„SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU”

Zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia? Opowiedz nam o niej!

adres do zgłoszeń konkursowych:

dw.projekty@gmail.com

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA dajemy Wam słowo

CORNER MEDIA

więcej na stronie 3 Magazynu

in222 59

9 772353 692652 43

PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

ZDZIERSTWO Albo 2 zł, albo w krzaki. Nowy szalet miejski, który powstał w odnawianym wciąż parku Ludowym w Lublinie, będzie płatny. Tak zdecydowali radni za namową prezydenta Krzysztofa Żuka (PO).

Jak się wydaje 44 mln na remont parku (przy pierwotnym budżecie 19 mln zł), to trzeba to sobie później jakoś odbić



WTOREK

WYPAS Najpierw z centralnego placu w Parczewie wycięto 58 drzew, potem go pięknie pociągnięto płytami, a teraz wisienką na torcie, znaczy na betonie, będzie okazały, 5-metrowy pomnik jelenia – rzekomo symbolu miasta. Koszt blaszanego rogacza – skromne 200 tys. zł.

Śledząc pochyniania parczewskich włodarzy, to trudno nie odnieść wrażenia, że za całą tą rewitalizacją stoi stado jeleni



ŚRODA

GRUPA SZTURMOWA

Tu już środek tygodnia, a nie było jeszcze nic o Przemysławie Czarnku (PiS), więc nadrabiamy: Jego najbliżsi współpracownicy z czasów, gdy był wojewodą lubelskim, ruszają za nim do Warszawy. Jako kandydaci do pracy w gabinecie politycznym nowego ministra edukacji i nauki typowani są Mieczysław Ryba, Tomasz Pitucha i Radosław Brzózka, członkowie PiS, którzy na kilometr zwęszają działacza LGBT.

Zanosi się na jakąś wyprawę krzyżową

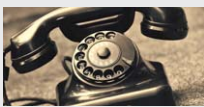


CZWARTEK

POŁĄCZENIE

Ks. Mirosław Ładniak, proboszcz parafii z Lublina, zbadał się na koronawirusa. Niestety, wynik okazał się pozytywny. O zakażeniu ksiądz dowiedział się podczas nabożeństwa, dlatego szybko z niego wyszedł. Później tak tłumaczył się z pośpiesznego opuszczenia kościoła: – W trakcie mszy św. zaczął mi nagle wibrować telefon. Nigdy tak nie miałem. Raz, drugi, trzeci. Przeraziłem się – przyznał na wideo selfie ks. Ładniak.

Pewnie proboszcz pomyślał, że to dzwoni sam Szef. Swoją drogą – życzy mi dużo zdrowia!



Palma tygodnia

PAPLA Na deser mamy Zbigniewa „Proszę o głos!” Jurkowskiego, radnego z klubu prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka. Radny znany jest z tego, że robi sobie kolaże na słońcu i namawia do głosowania na siebie w przeróżnych plebiscytach. Ostatnio zabłysnął jednak oskarżeniem ekologów o niszczenie sprzętu na remontowanych Alejach Racławickich i Lipowej. – Poprze pan swoje odkrycia jakimiś konkretnymi, czy tak pan po prostu papla jak przekupka? – zapytał radnego nadekolog Krzysztof Gorczyca. – Nie mogę powiedzieć, z jakiego źródła to miałem, bo to źródło wyszło – przekazał pan Zbigniew. **To pierwszy tak spektakularny efekt „betonozy” w Lublinie (KW)**



Znów pozywa marszałka. I znów za zwolnienie z pracy

AKCJA REAKCJA Henryka Strojnowska, działaczka PO, którą sąd przywrócił do pracy, nie przyjęła ultimatum marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS): albo przestanie być dyrektorem i obejmie szeregowie stanowisko w Białej Podlaskiej, albo zostanie zwolniona. W odpowiedzi po raz drugi pozwała do sądu władze województwa

Sławomir Skomra

Nie przyjęłam propozycji pana marszałka – mówi nam Strojnowska, była już dyrektor Zarządu Nieruchomości Województwa. To urząd podlegający marszałkowi, a to właśnie zarząd województwa złożył Strojnowskiej ofertę zesłania do Białej Podlaskiej (przy zachowaniu dyrektorskiej pensji). W przeciwnym razie miała być zwolniona.

Propozycja padła w lipcu, a dyrektor miała 1,5 miesiąca na jej rozważenie. I odmówiła przenosin.

Strojnowska została zwolniona z ZNW w maju 2019 roku, już gdy województwem rządziło PiS z sojusznikami z prawicy. Szefowa ZNW pozwała województwo, a sąd uznał, że nie można było jej zwolnić, ponieważ była już w przedemerytalnym okresie ochronnym. W połowie lipca dyrektor wróciła do pracy. Tyle że ZNK miało już szefa, czyli Zbigniewa Ławniczaka z PiS. Przez moment w urzędzie była więc dwuwładza.

Pierwszego dnia pracy do Strojnowskiej (kiedy Ławniczak był na urlopie) przyszli urzędnicy marszałka i przekazali

decyzję, że ma teraz pracować w filii urzędu marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. Nie przyjęła tego pisma. Niedługo potem zarząd województwa cofnął jej wszystkie pełnomocnictwa i unieвозмоżliwił podejmowanie decyzji.

Drugiego dnia pracy urzędnicy marszałka złożyli nową propozycję: oddelegowanie do Białej Podlaskiej lub 3-miesięczne wypowiedzenie bez obowiązku świadczenia pracy. Wybrała opcję numer 2.

– Pozywam pana marszałka – zaznaczyła jednak Strojnowska. – Po konsul-

tacjach z prawnikami i po analizie orzeczeń sądowych uznałam, że należy tak zrobić, bo zwolnienie mnie zawiera wiele błędów formalnych i merytorycznych.

Chodzi np. o to, że według prawników Strojnowskiej marszałek nie ma prawa dysponować stanowiskami w ZNW. To prawo ma wyłącznie dyrektor tej instytucji. – Nawet jeśli bardzo tego chciał, to marszałek nie mógł mnie nigdzie oddelegować. Pomijam fakt, że skierował mnie do pracy do Białej Podlaskiej na stanowisko, które było zajęte przez inną osobę – mówi.

Dodaje też, że w decyzji o jej zwolnieniu jest też mowa, że źle pracowała. – Jak to można ocenić po 1,5 dnia wykonywania przeze mnie pracy? Poza tym już w przy pierwszym moim zwolnieniu urząd podał ten sam argument, a sąd ocenił, że jednak pracowałam dobrze – przypomina Strojnowska.

Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa: – Zarząd Nieruchomości Wojewódzkich w Lublinie wniósł odpowiedź na pozew.

Pierwszy termin wyznaczono na styczeń przyszłego roku.

Lubelski biznes w żałobie



Leszek Wertek, prezes FC „Pszczółka”

Nie żyje Mieczysław Janik, wieloletni prezes Spółdzielni Pszczelarskiej Apis w Lublinie.

Odszedł także Leszek Wertek, prezes Fabryki Cukierków „Pszczółka”.

Mieczysław Janik to ikona ruchu spółdzielczego. Stał również za największymi sukcesami Spółdzielni Pszczelarskiej Apis. To dzięki niemu lubelska marka jest znana nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Mieczysław Janik pracę w Apisie rozpoczął w 1993 roku jako wiceprezes firmy i to on z lokalnej spółdzielni uczynił prężnie działającą firmę, sprzedającą swoje produkty nawet w Japonii. Urodził się w 1942 r. w Rudniku Dużym, a ponad 30 lat potem został Dyrektorem Państwowego Technikum Pszczelarskiego w Pszczelęj Woli. Praca tam zaprowadziła go do Apisu. W 1995 r. Janik został prezesem i zajmował to stanowisko do 2005 r., kiedy przeszedł na emeryturę. Zmarł w wieku 78 lat.

Odszedł też Leszek Wertek, prezes zarządu Fabryki Cukierków „Pszczółka”. Miał 60 lat. Stanowisko objął w lipcu tego roku. Ale już wcześniej pracował w tej firmie. Był doświadczonym menedżerem w branży spożywczej, absolwentem Politechniki Lubelskiej w Lublinie. Z FC „Pszczółka” związany był od 2013 roku, w którym rozpoczął pracę na stanowisku dyrektora ds. sprzedaży i marketingu. Dwukrotnie pełnił też funkcję prezesa zarządu (2015, 2020). Za jego największy zawodowy sukces można uznać budowę zakładu w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Lublinie.

– Współpracownikom oraz wszystkim, którzy znali Leszka Wertekę, będzie bardzo brakować jego mądrości, pogody ducha i wiary w sukces – tak żegnają Wertekę pracownicy firmy. **SKO**



Mieczysław Janik, wieloletni prezes Apisu

Czy kasa doleci do lotniska?

Prawie milion złotych chce dostać Port Lotniczy Lublin w ramach rządowej pomocy dla lotnisk, które musiały zawiesić działalność w związku z pandemią. Spółka na wsparcie czeka od pięciu miesięcy.

W maju resort infrastruktury zapowiedział przyznanie polskiemu lotniskom w sumie 142 mln zł. Jednak dopiero teraz ta deklaracja nabiera realnych kształtów. Dopiero na początku października Sejm przyjął niezbędne poprawki, a w miniony piątek Ministerstwo

Infrastruktury opublikowało wzór wniosku, jaki mogą składać spółki.

Wspomniane 142 mln zł mają zostać podzielone w zależności od udziału poszczególnych lotnisk w rynku. – Złożyliśmy już wniosek na 984 tys. zł. To maksymalna kwota, o jaką możemy się ubiegać – informuje Piotr Jankowski, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Lublin. Czy ta suma pozwoli zbilansować straty, jakie lotnisko poniosło w związku z ponad trzymiesięcznym (od połowy marca do końca czerwca)

zawieszeniem działalności. – Każda kwota jest dla nas ważna i staramy się o środki z każdego możliwego źródła. Ale płynność finansowa spółki nie jest w tym momencie zagrożona – odpowiada rzecznik, jednak nie podaje konkretnych kwot.

Z lubelskiego lotniska można obecnie polecieć w pięciu kierunkach. Na najbliższą sobotę planowana jest inauguracja połączeń do Doncaster Sheffield (Wielka Brytania). Tę trasę raz w tygodniu będą obsługiwać linie Wizz Air, choć początkowo

w grę wchodziły dwa rejsy tygodniowo. Przewoźnik zdecydował się jednak na ciecica w związku z pandemią. – Ale mamy zapowiedź możliwego zwiększenia rotacji w listopadzie. Wszystko zależy od sytuacji epidemicznej – podsumowuje Jankowski. Wiadomo już jednak, że w przyszłym miesiącu Wizz Air zmniejszy liczbę lotów do Eindhoven (Niderlandy). Według rozkładów od połowy listopada do połowy grudnia będą one wykonywane nie dwa, a raz w tygodniu. **(TOMA)**

Nowa skarbnik

Bożena Szydło od listopada zastąpi Elżbietę Mocior na stanowisku skarbnika województwa lubelskiego. W najbliższy wtorek decyzję w tej sprawie mają podjąć radni sejmiku.

W porządku wtorkowych obrad sejmiku województwa znalazły się punkty dotyczące odwołania i powołania skarbnika. Od 1999 roku, czyli niemal od początku funkcjonowania wojewódzkiego samorządu, tę funkcję pełni Elżbieta Mocior. Współpracowała ze wszystkimi władzami regionu niezależnie od opcji politycznej, a Jarosław Stawiński (PiS) jest jej „dziesiątym” marszałkiem, jeśli liczyć dwukrotnie sprawującego ten urząd Edwarda Wojtasa (PSL).

Teraz Elżbieta Mocior przechodzi na emeryturę. W połowie października złożyła wniosek o odwołanie ze stanowiska i rozwiązanie stosunku pracy z końcem miesiąca. Formalnie zgodę na odwołanie muszą wyrazić radni. Także oni będą głosować nad powołaniem nowego skarbnika. Marszałek na to stanowisko wskazał Bożenę Szydło. Ta nominacja nie wywołała zaskoczenia wśród urzędników. Jak dowiadujemy się nieoficjalnie, obecna p.o. dyrektor marszałkowskiego Departamentu Finansów, a wcześniej wieloletnia wicedyrektor tej jednostki, od jakiegoś czasu była przygotowywana do objęcia nowej roli. (TOMA)

Zabezpieczają wiadukty przed śmiertelnymi upadkami

BEZPIECZEŃSTWO W lipcu ubiegłego roku w Natalinie na obwodnicy Lublina, zginęła młoda kobieta. Ruszając na pomoc ofiarom wypadku na sąsiednim pasie, skoczyła przez barierkę wiaduktu i spadła w przepaść między przęsłami. Drogowcy zaczynają zabezpieczać takie miejsca

Paweł Puzio

W tragicznym zdarzeniu zginęła 33-latką. Nie zauważyła 1,5-metrowej szczeliny pomiędzy jezdniami na wiadukcie. Spadła w 14-metrową przepaść. Zginęła na miejscu. Chciała pomóc kierowcy dostawczego sprintera – po pęknięciu opony przewrócił się na bok, bo był przeładowany.

Po tym wypadku rozgorzała dyskusja, czy takie szczeliny powinny być dodatkowo zabezpieczone. Ponad rok od tragedii ruszyły prace. Na drogach w woj. lubelskim w planach jest zabezpieczenie 52 prześwitów. – Pierwsze zabezpieczenia planujemy wykonać jeszcze w tym roku, m.in. w miejscowości Natalin. Pozostałe w przyszłym roku. Ponadto na 52 obiektach umieściliśmy już tabliczki „Uwaga, niebezpieczeństwo upadku” – dodaje Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy. Zabezpieczenia pojawiają się też na obiektach,



które powstają na nowo budowanej drodze ekspresowej S19.

Już teraz na wiaduktach, mostach czy estakadach z dwiema oddzielnymi

jezdniami montuje się wyższe bariery. – Jeśli sytuacja awaryjna zmusiła nas do opuszczenia pojazdu na drodze ekspresowej lub autostradzie, to korzystajmy

z wyznaczonych wyjść ewakuacyjnych lub opuśćmy jezdnię przez niskie, sięgające kolan dorosłej osoby, bariery. Jeśli bariera sięga powyżej pasa, idźmy wzdłuż

Jeszcze w tym roku na wielu wiaduktach, w tym w Natalinie, z którego w wyniku braku zabezpieczeń spadła 33-latką, pojawią się siatki ochronne

FOT. GDDKiA

do miejsca, w którym będzie niższa i upewnijmy się, że po drugiej stronie jest bezpiecznik – tłumaczy Minkiewicz.

Te same zasady obowiązują również w szczególnych sytuacjach, gdy np. chcemy udzielić pomocy poszkodowanym w wypadku. – Musimy przejść na drugą jezdnię przez pas rozdzielający. Jeśli jest tam wysoka bariera, to idziemy do miejsca, w którym będzie ona niska – dodaje Minkiewicz.

Na drogach krajowych w całym kraju jest w sumie 1537 prześwitów o łącznej długości prawie 105 km. Zamontowanych zostanie przy nich kilkanaście tysięcy tabliczek ostrzegających przed możliwością upadku z wysokości.

WF przed komputerem

W związku z ogłoszeniem czerwonej strefy, lubelskie uczelnie przeszły na nauczanie zdalne. W sposób tradycyjny mogą odbywać się tylko zajęcia praktyczne. Czy należy do nich wychowanie fizyczne? Na prowadzenie zajęć sportowych w formie bezpośredniej zdecydowano się tylko na UMCS.

Do naszej redakcji napisał student największej lubelskiej uczelni. Stwierdza, że władze uniwersytetu odwołały wszystkie zajęcia dydaktyczne w formie bezpośredniej z wyjątkiem wychowania fizycznego. – Co chyba dla wszystkich stanowi oczywistość, jest przedmiotem obarczonym najwyższym ryzykiem zakażenia Covid-19. (...) Studenci muszą zostawać w Lublinie tylko po to, żeby uczestniczyć w zajęciach stacjonarnie. Chyba, że mają koronawirusa, to mogą mieć wychowanie fizyczne online – pisze nadawca i łączy fragment uczelnianego komunikatu w sprawie organizacji zajęć WF. Czytamy, że te odbywają się stacjonarnie zgodnie z planem. Student jednak najwyraźniej nie doczytał do końca, bo kolejny podpunkt tej informacji mówi, że ci, którzy nie będą mogli uczestniczyć w zajęciach w obiektach uczelni, mogą skorzystać z formy zdalnej.

– Zajęcia stacjonarne z wychowania fizycznego na naszej uczelni nie są obowiązkowe. To studenci decydują o tym, w jakiej formie chcą je realizować – potwierdza Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. I dodaje, że w chwili obecnej większość studentów w zajęciach sportowych uczestniczy na odległość.

Jak zatem wygląda zdalny WF? – Studenci łączą się online w czasie rzeczywistym z nauczycielem akademickim prowadzącym zajęcia w obiekcie sportowym i ćwiczą równolegle w domu lub też realizują zadania związane z aktywnością fizyczną. Decydując się na formę zdalną, otrzymują wiedzę z takich tematów, jak m.in. aktywność fizyczna jako jeden z najważniejszych elementów zdrowego stylu życia, czy też fizjologia wysiłku fizycznego – opisuje Adamska.

Rzeczniczka dodaje też, że zajęcia stacjonarne odbywają się w maksymalnie dziesięcioosobowych grupach z zachowaniem reżimu sanitarnego. Nie zmienia to faktu, że UMCS jest w tej chwili jedyną szkołą wyższą w Lublinie, która prowadzi WF w formie bezpośredniej. Politechnika Lubelska, Uniwersytet Medyczny i KUL po wprowadzeniu czerwonej strefy postawiły na zajęcia z wychowania fizycznego w formie zdalnej, a Uniwersytet Przyrodniczy z zawiesił. TOMASZ MACIUSZCZAK

adres do zgłoszeń konkursowych:

dw.projekty@gmail.com

KONKURS

SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU

**Zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia?
Opowiedz nam o niej!**

1 Fundacja „Dajemy Wam Słowo” oraz Corner Media sp. z o.o. chcą nagrodzić tytułem „Społeczny lider lokalnego biznesu” 6 firm z Lubelszczyzny, które kierują się wartościami etycznymi i działają w duchu lokalnego patriotyzmu gospodarczego.

2 Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu cennej inicjatywy, przedsiębiorstwa promującego wartości patriotyczne i etyczne w lokalnym biznesie.

3 Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać pracę konkursową (tekst max. 1000 znaków) pocztą na adres: Fundacja „Dajemy Wam Słowo”, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin lub skany mailowo na adres **dw.projekty@gmail.com** z dopiskiem „Konkurs Społeczny lider lokalnego biznesu” do dnia **23.10.2020 r.**

*Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Społeczny lider lokalnego biznesu”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl.
*Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo

CORNER
MEDIA

Ostre cięcie na skraju Zadebia

INWESTYCJE Setki drzew mogą zniknąć w związku z planowaną budową największego w mieście centrum magazynowego przy ul. Mełgiewskiej. Do Urzędu Miasta wpłynął już wniosek o pozwolenie na wycinkę 576 drzew oraz usunięcie blisko 270 mkw. krzewów

Dominik Smağa

Nowy kompleks magazynowy ma powstać na terenach położonych między marketem budowlanym Castorama i pobliskim Outlet Center a linią kolejową. Zabudowany miałby być obszar ciągnący się wzdłuż torów od wytwórni leków weterynaryjnych aż po bazę firmy drogowej. Co dokładnie miałoby tutaj powstać?

Pięć dużych hal

W planie jest pięć hal o łącznej powierzchni niemal 112 tys. mkw. Największa z nich miałaby ponad 49 tys. mkw., kolejna 26 tys., następna prawie 16 tys., a dwie inne po 10,5 tys. mkw.

Taką budowę na terenie dzielnicy Hajdów-Zadebie już wiosną tego roku zapowiedziała krakowska spółka 7R. Na wniosek powiązanej z nią spółki 7R Projekt 29 (obecnie działającej pod nazwą Lublin East) planiści z Urzędu Miasta będą zmieniać plan zagospodarowania części wspomnianych terenów. Spółka prosiła m.in. o zmianę wymogów dotyczących rozmieszczenia miejsc parkingowych.

Na rozpoczęcie prac nad zmianą w planie zgodziła się w czerwcu Rada Miasta.

Znikną setki drzew

Inwestor stara się już



Ul. Mełgiewska. Przyczyną usunięcia drzew i krzewów jest budowa hal magazynowych. Aktualnie wniosek jest weryfikowany, decyzja nie została jeszcze wydana

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

o zgodę na dużą wycinkę zieleni porastającej teren planowanej inwestycji. – Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek Lublin East o wydanie zezwolenia na usunięcie 576 drzew i 269 mkw. krzewów – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Przyczyną usunięcia drzew i krzewów jest

budowa hal magazynowych. Aktualnie wniosek jest weryfikowany, decyzja nie została jeszcze wydana.

Z informacji przekazanych przez Urząd Miasta wynika, że spółka Lublin East deklaruje posadzenie nowej zieleni. – Wnioskodawca planuje w zamian posadzenie 500 drzew – stwierdza Głazik.

Hale do wynajęcia

Dodajmy, że inwestor nie zajmuje się samodzielnym prowadzeniem działalności magazynowej, tylko wynajmuje gotowe obiekty innym firmom. – Nasz lubelski kompleks, ze względu na położenie w granicach miasta, zaoferuje najemcom obiekty wielofunkcyj-

ne – zapowiadał w oficjalnym komunikacie Maciej Krawiecki ze spółki 7R, w której halach będą mogły się zainstalować nie tylko magazyny, ale też firmy produkcyjne. Minimalna powierzchnia, która może zostać wynajęta jednej firmie, czyli tzw. jeden moduł, to 2,2 tys. mkw.

Rozstanie z miejskimi rowerami

KOMUNIKACJA Tylko do końca października będzie działać sieć wypożyczalni Lubelskiego Roweru Miejskiego – ogłosił Urząd Miasta

Termin ten wynika z aktualnej sytuacji epidemicznej i nie będzie wydłużony do końca listopada – stwierdza Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza.

W tym roku Lubelski Rower Miejski zauważalnie stracił rozpęd. Od marca do końca września liczba wypożyczeń przekroczyła zaledwie 211 tys., gdy w analogicznym okresie ubiegłego roku wynosiła 511 tys. Na słaby wynik mógł w pewnym stopniu wpłynąć fakt, że w kwietniu działanie systemu było zawieszone z powodów epidemicznych, ale nie była to jedyna przyczyna. Użytkownicy skarżyli się na zły stan jednośladów, a rowerom wyrosła konkurencja w postaci hulajnog na minuty.

System rowerów miejskich został uruchomiony w Lublinie we wrześniu 2014 r., od tamtej pory doliczono się 3,4 mln wypożyczeń oraz 119 tys. zarejestrowanych użytkowników.

Z końcem roku wygasa umowa między miastem a operatorem systemu, spółką Nextbike Polska, jednak samorząd miasta zapowiada, że „podejmuje już prace związane z kontynuacją funkcjonowania systemu rowerowego”. O tym jak miałaby wyglądać ta „kontynuacja” napiszemy w poniedziałkowym wydaniu. (**DRS**)

„Można odejść na zawsze
by stale być blisko”
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**Mieczysława
JANIKA**

Wieloletniego Prezesa Zarządu
Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie

Wyrazy głębokiego współczucia
w tychniejszych w życiu chwilach

**Żonie, Dzieciom
oraz Najbliższej Rodzinie**

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie



n273

„Śmierć nie jest kresem naszego istnienia
– żyjemy w naszych dzieciach i w następnych pokoleniach.
Albowiem oni to dalej my, a nasze ciało to tylko zwiędłe liście
na drzewach życia.”
A.Einstein

Wyrazy głębokiego współczucia

Prezesowi Zarządu
Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie

**Panu
Radosławowi Janikowi**

oraz

Najbliższej Rodzinie

z powodu śmierci

TATY

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie



n274

„Ludzie których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach”

**Pani
Renacie Janik-Kalinowskiej**

oraz

Najbliższej Rodzinie

wyrazy głębokiego żalu
i serdecznego współczucia

z powodu śmierci

TATY

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie



n275

Nie chcą bloków za oknem

OPÓR Nie tylko mieszkańcy domów jednorodzinnych sprzeciwiają się stawianiu bloków na niezabudowanym terenie przy ul. Jaspisowej, który w planie zagospodarowania przeznaczony jest pod zabudowę jednorodzinną. Na zmianę przeznaczenia tego terenu nie zgadzają się również lokatorzy pobliskich bloków



Spółdzielnia chce na wolnym terenie postawić trzy bloki mające łącznie 122 mieszkania

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smağa

Mieszkańcy bloków wybierając mieszkanie pewnie w większości sprawdzali, co i z której strony może im w przyszłości wyrosnąć przed oknami i na pewno nie były to kolejne bloki na tej właśnie działce – piszą do nas mieszkańcy z deweloperskich budynków przy Cyrkoniowej. Wspomniana przez nich hektarowa działka sąsiaduje od południa

z przyszłą jezdnią ul. Berylowej, a od północy z domami jednorodzinnymi przy Cyrkoniowej.

W obowiązującym planie zagospodarowania, uchwalonym przez Radę Miasta, działka jest przeznaczona pod domy jednorodzinne i najwyżej takiej zabudowy spodziewały się osoby kupujące mieszkania w blokach obok.

Inaczej chce wykorzystać tę działkę Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „OAZA”, która zamiast

domów jednorodzinnych chce postawić trzy bloki mające łącznie 122 mieszkania.

W tym celu spółdzielnia zamierza skorzystać z ustawy „lex deweloper”, która pozwala omijać za zgodą radnych ograniczenia zapisane w planach zagospodarowania. Aby poprosić o zgodę, spółdzielnia musi skompletować dokumenty, co zaczęła już robić.

Najbardziej przeciwni postawieniu bloków są miesz-

kańcy domów jednorodzinnych przy Cyrkoniowej.

– Gdy kupowaliśmy tu dom, tereny były przeznaczone pod zabudowę jednorodzinną – skarży się mieszkaniec jednego z nich. Domy już teraz otoczone są blokami od wschodu, zachodu i północy.

– Aż nie chce się wierzyć, że ktoś mógł wpaść na pomysł obudowania ich również blokami od południa – piszą solidaryzujący się z nimi mieszkańcy bloków

przy Cyrkoniowej. – Komu to ma służyć? Tylko deweloperom, którzy, mając chyba po swojej stronie urzędników, zagarniają kolejne, nawet niewielkie tereny. To wstyd dla Urzędu Miasta Lublin.

Ratusz tłumaczy, że skoro dostał wniosek o decyzję środowiskową, to musi go rozpatrzyć, a sprawa jest jeszcze w toku. – Aktualnie urząd nie wydał decyzji – zastrzega Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Urząd

podkreśla, że nawet korzystna decyzja środowiskowa nie byłaby równoznaczna ze zgodą na budowę bloków. – Wskazanie w decyzji środowiskowej warunków, pod którymi dopuszczalna jest realizacja inwestycji, nie przesądza jeszcze o jej powstaniu.

Ostateczna decyzja w sprawie zgody na budowę bloków w trybie „lex deweloper” będzie należeć do Rady Miasta, o ile dostanie taki wniosek.

R E K L A M A

Zmiana czasu na przystankach

KOMUNIKACJA Wiadomo już, jak będą kursować autobusy nocnych linii w związku ze zmianą czasu letniego na zimowy. Taka zmiana czeka nas w nocy z soboty na niedzielę, gdy o godzinie

3.00 przesuniemy wskazówki zegarów na godz. 2.00, w efekcie będziemy mogli pospać o godzinę dłużej.

– Kursy komunikacji nocnej widniejące w rozkładach jazdy po godz. 2.00 zostaną

wykonane podwójnie: raz według czasu letniego, a następnie, po cofnięciu wskazówek zegarów z godziny 3 na 2, według czasu zimowego – zapowiada Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. (DRS)

A wirus na to: Sylwestra nie będzie

IMPREZY W tym roku nie będzie sylwestrowej imprezy tanecznej pod gołym niebem, jaką co roku urządzało na zlecenie władz Lublina. Powodem jest trwająca epidemia. Taką decyzję oficjalnie potwierdził nam Ratusz

Obowiązujące aktualnie obostrzenia nie pozwalają na organizację tego rodzaju wydarzenia, dlatego tegoroczny sylwester nie odbędzie się w formule, którą znamy z lat poprzednich – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Tradycja ostatnich lat były koncerty lub występy DJ-ów na pl. Litewskim, deptaku bądź pl. Teatralnym. Teren wydarze-

nia był wygrodzony, o północy były życzenia i atrakcje świetlne, a potem dalsza impreza. W tym roku możemy o tym zapomnieć.

Ratusz zapewnia, że zamierza zaakcentować wejście w rok 2021, ale na pewno nie w postaci plenerowej potańcówki. – Zastanawiamy się nad formą, która pozwoli symbolicznie uczcić Nowy Rok. Najważniejsze jest bezpieczeństwo mieszkańców – podkreśla Duma, ale nie

przesądza jeszcze o tym, jak będzie wyglądać pożegnanie z wyjątkowo dokuczliwym rokiem 2020. – Ostatnie dni pokazują, że sytuacja w kraju jest bardzo dynamiczna. Trudno zatem przewidzieć, w jakich realiach będziemy funkcjonować w grudniu.

Decyzje o odwołaniu imprez sylwestrowych zapadły wcześniej w kilku innych miastach, m.in. w Warszawie, Poznaniu, Szczecinie i Toruniu. (DRS)

PRZENIEŚ
GRATY
ZYSKAJ
NA TYM!



KASA UNII LUBELSKIEJ

WWW.KASAU.L.PL

pożyczka
konsolidacyjna

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

- Lublin ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- Lublin pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- Lublin ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Lublin ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- Lublin ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

Bez obaw, pies poczeka

POMOC Władze miasta zapewniają bezpłatny hotel zwierzętom osób pozostających w kwarantannie oraz tym, które przebywają w szpitalu z powodu zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Z takiego wsparcia mogą skorzystać mieszkańcy Lublina, którzy nie są w stanie zapewnić właściwej opieki swojemu pupilowi

Dominik Smaga

Wczoraj rano o przechowanie zwierzęcia poprosiła starsza pani z Czechowa, która odbywa kwarantannę i nie może się należycie zająć swoim psem. Po czworo-noga zgłosili się strażnicy miejscy.

Opiekę zapewnia miasto

– Nawet nie widzieliśmy się z tą panią, wszystko odbyło się z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Podstawiliśmy klatkę, a pani wprowadziła do niej pieska i dała znać, że możemy go odebrać – opowiada Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Po zgłoszeniu z Czechowa mieliśmy w czwartek jeszcze

jedno, od starszej pani z Czubów.

Przewiezione przez strażników psy trafiły do hotelu w Lubelskim Centrum Małych Zwierząt przy ul. Stefczyka, które będzie się nimi opiekować aż właścicielki skończą kwarantannę.

– Opieka obejmuje utrzymanie pieska w hotelu dla zwierząt i całodienne wyżywienie – mówi Tadeusz Zych, dyrektor kliniki. Zapewnia, że przy przyjmowaniu pupili zachowane są środki ostrożności. – Wprowadzamy pieska osobnym wejściem, które nie koliduje z naszą recepcją,

a zwierzę zostaje najpierw wykąpane.

Za opiekę nad zwierzęciem zapłacą władze miasta, które podpisały umowę z Lubelskim Centrum Małych Zwierząt.

Surowe kary za spacer

Przypomnijmy, że osoby przebywające na kwarantannie nie mogą wyprowadzić psa na spacer, bo za wyjście z domu grożą im dość dotkliwe kary.

– Wobec takiej osoby kierujemy wniosek do sądu, który może ukarać ją grzywną w wysokości do 5 tys. zł – informuje Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Poza tym sanepid może nałożyć na taką osobę karę do 30 tys. zł.

Każdy, kto zostanie objęty kwarantanną, powinien zapewnić sobie pomoc innych osób, które zajmą się jego pupilem. Jeśli nie jest w stanie zapewnić mu takiej opieki, może zadzwonić do Straży Miejskiej, by przewiozła zwierzę do hotelu opłaconego przez miasto.

Całodobowy numer do straży to 986, a osoby niesłyszące mogą wysłać sms pod numer 665 500 410.

Na razie do opłaconego przez miasto hotelu trafiły trzy psy. – Przewidujemy, że obłożenie będzie coraz większe w związku ze wzrostem liczby zachorowań – spodziewa się Zych. – Umowa na sprawowanie czasowej opieki nad zwierzętami została zawarta na czas trwania epidemii – informuje Boguta.

Oby się nie przydawał

– Jest to świadczona mieszkańcom w wyjątkowych sytuacjach, kiedy właściciel zwierzęcia nie ma możliwości skorzystania z pomocy rodziny, sąsiadów lub wolontariuszy – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. – Straż Miejska przed przekazaniem zwierzęcia do LCMZ każdorazowo weryfikuje sytuację mieszkańca.

Na razie do opłaconego przez miasto hotelu trafiły trzy psy. – Przewidujemy, że obłożenie będzie coraz większe w związku ze wzrostem liczby zachorowań – spodziewa się Zych. – Umowa na sprawowanie czasowej opieki nad zwierzętami została zawarta na czas trwania epidemii – informuje Boguta.



AMW sprzedaje sanatorium w Nałęczowie



AGENCJA
MIENIA WOJSKOWEGO

W Nałęczowie, malowniczo położonym miasteczku uzdrowskim na Lubelszczyźnie, Agencja Mienia Wojskowego ma na sprzedaż nieruchomość z nieukończonym budynkiem sanatoryjnym. Działka ma ponad 3 ha i znajduje się przy ul. Spółdzielczej 4b, w odległości zaledwie jednego kilometra od centralnej części miasta i parku zdrojowego. Cena wywoławcza to 8 mln. zł. Przetarg odbędzie się 26 listopada br.



Ten niezwykle obiekt o powierzchni ponad 20 tys. m. kw. czeka na inwestora, który da mu szansę na nowe życie. Działka położona na wzniesieniu jest idealnym miejscem do odpoczynku i regeneracji, czemu sprzyja również spokojna okolica i piękne widoki na panoramę miasta. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się zabudowa mieszkaniowa i pensjonatowa oraz inne sanatoria. Niewątpliwym atutem nieruchomości, poza doskonałą lokalizacją, jest uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który

zakłada prowadzenie tam usług z zakresu turystyki, lecznictwa, kultury i nauki.

W centralnym miejscu działki zlokalizowany jest budynek sanatorium. Zgodnie z projektem architektonicznym w gmachu zostały wyodrębnione trzy funkcjonalności: łóżkowa, zabiegowa i warsztatowa. Poszczególne części obiektu znajdują się w różnym stopniu zaawansowania robót budowlanych. Najwięcej prac wykończeniowych zostało wykonanych w części przeznaczonej na miejsca noclegowe, najmniej – w części zabiegowej, która jest w stanie surowym zamkniętym. Obiekt jest częściowo podpiwniczony i uzbrojony we wszystkie niezbędne media miejskie.

Przetarg nieograniczony na sprzedaż tej nieruchomości odbędzie się w czwartek, 26 listopada br. o godz. 11.00 w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW przy ul. Łęczyńskiej 1 w Lublinie. Cena wywoławcza wynosi 8 mln zł. Do przetargu może przystąpić każdy, kto do 20 listopada br. wpłaci 1 mln zł wadium.

Szczegółowe dane, dotyczące nieruchomości oraz specyfikację przetargu można uzyskać w lubelskim Oddziale Regionalnym AMW, ul. Łęczyńska 1, telefonicznie: (81) 474 6120, (81) 474 61 11, a także mailowo: marketing.lublin@amw.com.pl.

Serdecznie zapraszamy!

in222 61

Wierzący głosują, zawiedzeni bojkotują

DECYZJE Tylko do środy włącznie można głosować na projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego na rok 2021

Każdy z mieszkańców może wskazać dwa spośród 56 projektów dzielnicowych i dwa z 35 ogólnomiejskich.

– Dotychczas w głosowaniu wzięło udział 6148 osób – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. Zastrzega, że liczba dotyczy wyłącznie głosów oddanych drogą elektroniczną. – Te oddane na papierowych kartach będą zliczane dopiero po zakończeniu głosowania.

Tymczasem do bojkotu głosowania wzywają autorzy jednego z pomysłów, który wygrał w rywalizacji o pieniądze z tegorocznej edycji,

ale nie został zrealizowany. Chodzi o budowę małego parku na Sławinie, która została wstrzymana przez Ratusz „z uwagi na szacowany ubytek dochodów własnych budżetu miasta będący konsekwencją epidemii COVID-19”. W podobnej sytuacji znalazła się też część innych projektów, które z braku pieniędzy zostały wrzucone do budżetowej zamrażarki.

– Ze względu na stan epidemii i konsekwencje finansowe z nim związane, zmuszeni byliśmy do zawieszenia realizacji niektórych projektów budżetu obywatelskiego – przyznaje Boguta. Dodaje, że w przypadku

projektu parku na Sławinie sytuację komplikują zatwierdzone już plany budowy ul. Skowronkowej i inwestycja prowadzona obok przez miejskie wodociągi.

– Obecnie trwa aktualizacja projektu sieci wodno-kanalizacyjnej, z uwagi na podział działek wynikający z decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. Po wykonaniu tych dwóch inwestycji przeanalizujemy ponownie możliwość realizacji projektu – deklaruje Izolda Boguta. – Zależy nam na zrealizowaniu wszystkich zaległych projektów z budżetu obywatelskiego.

(DRS)

Znów bez wjazdu w Janowską

UTRUDNIENIA We wtorek rano zamknięty zostanie wjazd w ul. Janowską od strony przebudowywanego mostu kolejowego na Bystrzycy. Pod mostem całkowicie zamknięta zostanie jezdnia, nie będzie też przejścia chodnikiem. – Objazdy zostaną poprowadzone ul. Diamentową,

Romera, Nałkowskich i Żeglarską – zapowiada Mariusz Szymański z firmy iKOM odpowiedzialnej za oznakowanie rejonu robót. – Ten etap prac potrwa do 29 października do godz. 8.

W tym czasie okreśną trasą przez Diamentową, Romera, Nałkowskich i Że-

glarską będzie kursować autobusowa linia 8. Obsługę ul. Janowskiej zapewni ma tymczasowa linia dowozowa 708, która będzie kursować z przystanku w rejonie stacji pomp przez Janowską, Żeglarską i Nałkowskich do pętli „szóstki” przy Romera.

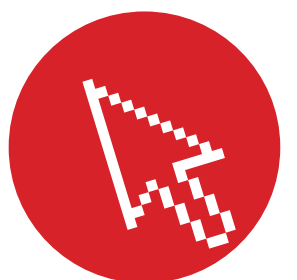
(DRS)

Bo był nadmiar gruzu

ODPADY Od stycznia ograniczona zostanie możliwość dostarczania gruzu do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Obecnie odpady poremontowe można dostarczać do punktu bez żadnych ograniczeń, po Nowym Roku wprowadzony zostanie limit 2 ton rocznie na jedno gospodarstwo do-

mowe. Jednocześnie zachowany ma być limit ilości gruzu (1 m sześcienny na gospodarstwo rocznie), którego nie trzeba będzie samodzielnie dostarczać, bo zgłosi się po niego firma wywozowa i odbierze w ramach opłaty śmieciowej wnoszonej przez mieszkańców do kasy miasta.

(DRS)



www.dziennikwschodni.pl

Odkazanie w drzwiach urzędu

LUBARTÓW Każdy osoba wchodząca i wychodząca ze Starostwa Powiatowego jest odkazana w specjalnej bramce. To jeden z elementów akcji zwalczania wirusa w mieście. Przy okazji producent urządzenia zaprezentował urzędnikom inne swoje automaty

Trzy firmy pokazały wczoraj w Lubartowie produkowane prze siebie formy profilaktyki antywirusowej. To Quantum Water EU (producent preparatów biobójczych i powłok tytanowych), Mera Systemy (producent rozwiązań technologicznych) i DN Business Solutions.

– W ramach pomocy dla Starostwa Powiatowego wyposażono gmach w bramkę dezynfekującą i chroniącą przed

koronawirusem wchodzących i wychodzących mieszkańców oraz pracowników – cieszy się Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Jak przyznaje przy okazji zaprezentowano urzędnikom urzędomat i oplatomat.

W Przedszkolu numer 4 w Lubartowie przedstawiciele

warszawskich firm zajęli się dezynfekcją zabawek i miejsc do zabaw w sali przedszkolnej. W wybranych miejscach zaaplikowali tytanową powłokę ochronną.

– Dla przedszkolaków zestawiono też bezalkoholowe preparaty biobójcze oraz chusteczki do dezynfekcji rąk – podkreśla rzecznik starostwa.

Ostatnim punktem była wizyta w szpitalu powiatowym. Tam przeprowadzono dezyn-

fekcję szpitalnego namiotu do przeprowadzania testów, wyposażono go w preparaty biobójcze i zaaplikowano tytanowe powłoki ochronne w karetce pogotowia i wybranych pomieszczeniach szpitala.

(PP)

Bramka odkazająca w Starostwie Powiatowym w Lubartowie działa od wczoraj

FOT. SP LUBARTÓW



Biurowa rewolucja oświatowa

ZAMOŚĆ O pomysły powstania Centrum Usług Wspólnych mówiło się w mieście od jakiegoś czasu. Są konkrety. Na poniedziałkowej sesji radni zajmą się utworzeniem nowej jednostki budżetowej. Ma zacząć działać od marca

Co jakiś czas radni na sesjach dopytywali czy miasto myśli o stworzeniu centrum, które by zapewniało wspólną obsługę administracyjną, finansowo-księgową i organizacyjną miejskim placówkom oświatowym. W podtekście była sugestia i zaniepokojenie tym, że Ratusz szykuje cięcia, oszczędności i zwolnienia. Teraz sprawa się wyjaśniła.

Jest projekt uchwały w sprawie utworzenia jednostki budżetowej o nazwie Centrum Usług Wspólnych w Zamościu, która by miała zacząć działać 1 marca przyszłego roku.

– Z rozmów z dyrektorami szkół wynika, że w ciągu pięciu najbliższych lat prawa emerytalne nabędzie 115 osób, które teraz zajmują się tym, czym ma Centrum Usług Wspólnych. Powołując CUW, jeśli w ogóle do tego dojdzie, bo to radni podejmą decyzję, nie chcemy tego robić kosztem ludzi. Część z nich zostanie w placówkach, część stworzy kadre centrum. W tym momencie nie mogę powiedzieć ile docelowo będzie tam etatów. Najpierw rada musi podjąć uchwałę o utworzeniu nowej jednostki. Planujemy wewnętrzny audyt, który da podstawę do podjęcia decyzji o strukturze CUW – mówi Agnieszka Kowal, dyrektor Wydziału Oświaty w zamojskim Urzędzie Miasta.

Pytana o to, kto będzie szefem CUW mówi, że nie wie i jeszcze za wcześnie na rozmowy z ewentualnymi kandydatami. Wiadomo jedynie, że pracownicy, którzy stworzą CUW będą pracowali w pustym skrzydle Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Kalinowej, jednej z 37 placówek, które mają być obsługiwane przez planowane centrum.

Na tej liście są przedszkola, podstawówki, licea, zespoły szkół ponadpodstawowych, centra kształcenia zawodowego, bursy, schronisko młodzieżowe i Młodzieżowy Dom Kultury.

Cała operacja ma dotyczyć około 450 osób, które zajmują się księgowością, administracją, sprawami pracowniczymi i dbają o funkcjonowanie tych placówek oświatowych.

Urzędnicy w uzasadnieniu projektu uchwały tłumaczą, że centrum m.in. zrationalizuje zatrudnienie. Oszczędności w wydatkach jednostek oświatowych już w pierwszym roku działalności CUW szacują na przynajmniej 280 tys. zł.

– Jesteśmy otwarci na takie rozwiązanie i pomysł stworzenia centrum. Widzimy jego zalety. Na przykład okazję do wymiany doświadczeń między starszymi i młodszymi księgowymi. Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie. Coś, co budziło wątpliwości, to los dotychczasowej kadry. Wniosek formalny, jaki złożyliśmy podczas posiedzenia komisji, mówi o wykorzystaniu dotychczasowych pracowników. W pierwszym okresie działalności CUW nie będzie zwolnień – mówi radna Monika Zawislak, przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji Miasta.

– Utworzenie CUW wiąże się ze zmianami, a tych ludzie się boją. W tym przypadku będzie to zmiana pracodawcy – wyjaśnia dyrektor Kowal. – Pracownicy przejdą do nowego zakładu pracy. Dostaną propozycję zmiany warunków, zakresu obowiązków, możliwe że też płacy. Aktualna główna księgowa, która zostanie pracownikiem centrum, straci dodatek funkcyjny. Ale nie każda, bo tam też będą kierownicy działów. Poza tym ujednolimy różnorodność plac, która jest teraz w placówkach oświatowych – dodaje.

Głosowanie na sesji 26 października.

(AGDY)

Nowy egzotyczny specjal
produkowany w OSM Krasnystaw

„To nie jest czas” na mniej plastiku w urzędzie

KRAŚNIK Bez plastikowych słomek, jednorazowych talerzy i sztućców. Bez toreb, reklamówek i gadżetów z tworzyw sztucznych. Kraśnicki radny Krzysztof Ślusarz proponuje, aby ograniczyć szkodliwe dla środowiska materiały m.in. w urzędzie miasta. Są jednak głosy, że może to być powodem kolejnych żartów z Kraśnika

Absolutnie moja propozycja nie jest jakąś przeciwwagą do ostatnich decyzji części radnych (utrzymanie w Kraśniku strefy wolnej od ideologii LGBT i zamieszanie z petycją ws. sieci 5G i Wifi – red.). Projekt uchwały dotyczący rezygnacji z plastikowych opakowań i naczyń w urzędzie i jego jednostkach organizacyjnych, miałem przygotowany już kilka miesięcy temu – zapewnia radny Krzysztof Ślusarz (klub radnych burmistrza Porozumienie i Rozwój). – Wybuch pandemii koronawirusa spowodował, że moja inicjatywa została nieco przesunięta w czasie.

Powodów wyjścia z proekologiczną inicjatywą radny wylicza kilka.

– Trzeba zrobić coś dobrego dla nas samych, dla środowiska, ale i przyszłych pokoleń. Najlepiej zacząć od własnego podwórka – podkreśla. – Widzę jak wygląda Kraśnik po imprezach masowych. Na ulicach, dopóki służby tego nie uprzątną, są porozrzucone plastikowe naczynia i butelki. Te śmieci w szczególny sposób szkodzą środowisku. Nie rozkładają się szybko, a powstają w wyniku rozpadu tych materiałów mikroplastik zagra-



Jako pierwszy w Polsce całkowity zakaz używania w instytucjach miejskich jednorazowych opakowań, naczyń i sztućców z plastiku wprowadził Wałbrzych. Logo akcji Urzędu Miasta Wałbrzych

ża zdrowiu ludzi i zwierząt. O tym mówi się coraz częściej.

Radny zauważa, że na rynku są już bardziej ekologiczne zamienniki do plastikowych naczyń i opakowań.

– Są wykonane z bardziej biodegradowalnych materiałów np. z tektury. Korzystają już z tego niektóre duże firmy związane z gastronomią – podkreśla Ślusarz.

– Poza tym na rynku pojawiło się dużo zastępczych produktów. Ich ceny też nie są zaporowe. Tak, że nie obciążą w dużej mierze miejskiego budżetu.

Przygotowany przez radnego projekt uchwały ma charakter intencyjny. – Ale może być punktem wyjścia do zmian. Będzie to też dobry przykład proekologicznych działań dla

uczniów kraśnickich szkół – przekonuje wnioskodawca.

W projekcie uchwały jest mowa o rezygnacji z plastikowych naczyń – talerzy, sztućców i słomek a także reklamówek i siatek oraz gadżetów zarówno w urzędzie miasta jak też jednostkach podległych miastu.

Propozycją radnego zajmowała się już dwa dni temu

(w środę) Komisja Oświaty i Wychowania, której przewodniczy radny Jerzy Misiak (klub radnych PiS).

– Uważam, że inicjatywa jest pożyteczna, bo plastik rzeczywiście nas zalewa. Tylko, że tym tematem trzeba zająć się na szczeblu centralnym – komentuje Misiak. I dodaje: – Moim zdaniem powinniśmy przyjąć petycję i skierować ją do

rządu. Sami nie podejmujemy uchwał, które nic nie wnoszą, a mogą być początkiem kolejnych kpin i żartów z Kraśnika.

– Mimo wielu moich rzeczowych wypowiedzi, które miałem nadzieję, że rozwieją te wątpliwości komisja oświaty zaopiniowała ją negatywnie – stwierdza radny Krzysztof Ślusarz, który jest też wiceprzewodniczącym tej komisji. – Dlatego obawiam się, że moje koleżanki i koledzy radni z PiS i Wspólnego Kraśnika nie poprą tej inicjatywy.

Jest to dla mnie niezrozumiałe. Argumentacja, że „teraz nie jest na czas” jest dość trywialna. Tym bardziej, że czas na zajmowanie się chociażby Samorządową Kartą Rodziny, która na pewno wzbudzi wiele kontrowersji, radni czas znajdują.

Projekt uchwały znalazł się w porządku obrad sesji Rady Miasta Kraśnik zaplanowanej na 29 października. (AA)

Policz worki zanim je wystawisz

RADZYŃ PODLASKI W związku z lawinowym wzrostem masy odpadów biodegradowalnych władze Radzyna Podlaskim wprowadziły ograniczenia. Trzeba będzie liczyć worki z odpadami, bo inaczej samorząd straszy podwyżkami

– Każdy właściciel nieruchomości w Radzynie Podlaskim może wystawić maksymalnie do 6 worków o pojemności 120 litrów bioodpadów miesięcznie – instruuje Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. Obowiązanie burmistrza miasta obowiązuje od 15 października.

– Wszystkie dodatkowe worki nie zostaną odebrane przez firmę wywozową – ostrzega Wasak. Samorząd zdecydował się na taki krok, po tym jak porównał dane

z tego roku i poprzedniego. To porównanie wypadło „katastrofalnie”. W czerwcu tego roku mieszkańcy oddali 236 ton, a rok wcześniej 155 ton takich śmieci. We wrześniu było to 247 ton, podczas gdy rok wcześniej niecałe 156.

– To wszystko oznacza wzrost kosztów za transport i zagospodarowanie. Tylko we wrześniu wychodzi ponad 67 tys. zł więcej niż w analogicznym okresie 2019 roku – tłumaczy Anna Wasak. Miasto upatruje głównych winowajców wśród właścicieli

dużych posesji porośniętych trawą i drzewami. Zdaniem urzędników, mieszkańcy oddają olbrzymie ilości skoszonej trawy i opadłych liści jako odpady komunalne. Wywóz tony skoszonej trawy i opadłych liści kosztuje miasto 525 zł.

– Jeśli sytuacja się nie zmieni i nie zmniejszy się ilość oddawanych odpadów biodegradowalnych z posesji, miasto będzie musiało podnieść opłatę śmieciową dla wszystkich mieszkańców – uprzedzają urzędnicy.

EWELINA BURDA

NIE WSZYSCY CHCĄ KOMPOSTOWAĆ

W ubiegłym roku radzyński magistrat rozpoczął akcję zachęcenia mieszkańców do przydomowego kompostowania. W tym celu, rozdawał nawet darmowe kompostowniki. – Wielu właścicieli posesji o powierzchniach kilkunasto czy kilkudziesięciopiętrowych nie odpowiedziało pozytywnie na nasze propozycje kompostowania. A chodzi o dobro wspólne – podkreśla rzeczniczka Urzędu Miasta.

Do tej pory, miasto wydało mieszkańcom 300 takich kompostowników o pojemności 400 i 720 litrów. – Przyjęliśmy również ponad 200 wniosków mieszkańców na kolejne – zaznacza Piotr Tarnowski, inspektor Wydziału Zarządzania Mieniem Komunalnym w radzyńskim magistracie. – Dodatkowo wdrożyliśmy podobny program dla wszystkich publicznych szkół i przedszkoli, w ramach którego

13 dużych kompostowników o pojemności 1 400 litrów trafiło do tych placówek – dodaje. Obecnie, miasto stara się o środki zewnętrzne na zakup kolejnych kompostowników. – Każdy, kto prawidłowo segreguje odpady i prowadzi kompostownik wie, że powstały nawet to czarne złoto dla naszego ogródka, trawy, drzew, krzewów czy kwiatów – przekazuje inspektor.

Rodzina z Inguszetii dostanie ciepłe kurtki

BIAŁA PODLASKA Ponad 9. tys. zł udało się zebrać w internetowej zbiórce na rzecz rodziny, która kilka dni temu trafiła do ośrodka w Białej Podlaskiej

Wszystko zaczęło się od pomocy, którą rodzinie udzielił Aleksander Twardowski z Wrocławia. Przygarnął Rustama oraz Movlotkhanę i czwórkę ich dzieci z ulicy, przenocował, a następnie kupił bilety na pociąg do Białej Podlaskiej. Później, z uwagi na trudności z przesiadką w stolicy, skrzyknął znajomych, którzy także pomogli dostać się cudzoziem-

com do ośrodka w Białej Podlaskiej. – Rodzina mieszka w ośrodku dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej prowadzonym przez nasz urząd. Cudzoziemcy przeszli diagnostyczne badania lekarskie i korzystają z pomocy socjalnej urzędu – potwierdza Jakub Dudziak, rzecznik prasowy Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Twardowski uruchomił też

internetową zbiórkę na rzecz cudzoziemskiej rodziny. Chciał zebrać 2 tys. zł. – Tymczasem zebraliśmy 9343 zł. Z tych pieniędzy rodzinie uchośców, której pomogliśmy dostać się do ośrodka, kupiliśmy ciepłą odzież, zimowe buty i przybory szkolne dla dzieci – precyzuje wrocławianin. Natomiast resztę sumy, czyli ponad 7 tys. zł przekazał na rzecz Centrum Wolontariatu

w Lublinie. – Oni zakupią za to ubrania i pomoce naukowe dla dzieci uchodźców z ośrodków na wschodzie Polski – dodaje Twardowski. W Białej Podlaskiej działają dwa ośrodki dla cudzoziemców. Jeden z nich jest strażony, prowadzony przez Straż Graniczną. Drugi – recepcyjny jest we władaniu Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

(EB)



FOT. ARCH. PRYWATNE A. TWARDOWSKIEGO

Ta metoda ekstremalnie szybko przywraca **zdrowy rytm wypróżnień!**

W ten naturalny sposób uzdrowisz Twoje jelita! Na zawsze **POŻEGNASZ** kolki, zaparcia i wzdęcia!

Chcesz zapomnieć o długich i męczących wizytach w toalecie? Masz dość uczucia pełności i krępujących gazów? Jeśli tak, mamy dla Ciebie rozwiązanie – wystarczy, że jak 355 tys. Polaków skorzystasz z naturalnej metody, która przywraca zdrową perystaltykę jelit i normuje rytm wypróżnień. Dzięki niej zapomnisz o bólu, stresie i wstydzie, jaki wywołują zaparcia i wzdęcia.



**Twoje zdrowie zależy w 97%
od prawidłowej pracy jelit!**

Co tam zaparcia, wezmę coś na przeczyszczenie i przejdzie – zapewne chociaż raz w życiu w Twoim otoczeniu padło to zdanie. Może nawet z Twoich ust. I owszem, czasem takie środki mogą pomóc, jednak przynoszą krótkotrwałą ulgę. Ponadto, ich częste przyjmowanie może podtruwać Twój organizm – to zwykła chemia, która zawsze zostawia po sobie ślad, a nawet może przynieść skutki odwrotne od oczekiwanych.

Wiele osób stosujących regularnie środki przeczyszczające doprowadziło do tego, że w końcu ich metabolizm zniknął całkowicie. Spędzali godziny w toalecie bezskutecznie próbując się wypróżnić. Jednak jedynego czego się doczekiwali, to tylko nasilające się wzdęcia, gazy i kolki.

Już co druga osoba w Polsce przyznaje się do problemów z zaparciami i trawieniem. Wśród nich jest pani Joanna z Piły, która popełniła katastrofalny błąd, jakim jest częste stosowanie herbatek i innego rodzaju środków przeczyszczających.



Joanna, 49 lat

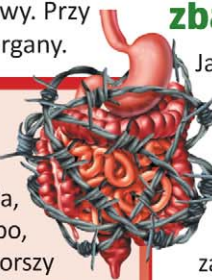
„Dzień dobry, mam na imię Joanna i chcę Cię przestrzec przed wszystkimi środkami przeczyszczającymi. Zamiast nich lepiej jest wybrać inną, naturalną metodę, która szybko naprawi Twoje jelita i przywróci ich zdrową pracę. Nigdy bym nie podejrzewała, że opowiem publicznie o takim wstydlivym problemie. Ale wiem, że dzieląc się swoją historią mam szansę pomóc tysiącom osób pozbyć się podobnych męczących dolegliwości.

Dałam się nabrać na fałszywe obietnice

Dużo koncerny mają ludzi i ich zdrowie w głębokim poważaniu. Dla nich liczą się tylko pieniądze. Dlatego wciskają nam jakieś buble, które zamiast likwidować dolegliwości w zarodku, łagodzą na chwilę ich objawy. Przy okazji niszczą pozostałe organy.

NIE LEKCEWAŹ TEGO PROBLEMU!

Jeśli cierpisz na zaparcia, czujesz się ociężała i słabo, miewasz z tego powodu gorszy nastrój, oznacza to, że Twój organizm może być zaatakowany toksynami, a stąd jest już tylko krok do poważnych chorób. Nie można bagatelizować zaparcia, ponieważ są one objawem problemów jelitowych. Zalegające w nich resztki pokarmów fermentują i uwalniają się do krwioobiegu, zatruwając organizm, a tym samym powodują bóle głowy, złe samopoczucie, a nawet problemy skórne. **Długo lekceważone dolegliwości mogą doprowadzić nawet do raka jelita grubego**, toteż nie wolno zwlekać z rozpoczęciem terapii.



Od razu pójdzie gładko! – myślałam, że padnę po takiej radzie. A już na pewno, jeśli się będę do niej stosować, bo to prosta droga do zawału i wrzodów. Doprawdy, świetny sposób na pozbycie się zaparcia. Absurd!

Uratowała mnie zbawienna moc natury

Jako, że łatwo dostępne środki przeczyszczające tylko pogarszały moją sytuację, a specjalista nie był zbyt pomocny, udałam się do specjalistki od naturalnych kuracji. Wyjaśniła mi, że chcąc zwalczyć zaparcia nie wolno niszczyć układu

trawinnego. Zamiast tego trzeba zmusić jelita do naturalnej pracy. Zaleciła mi suplement, który ma w składzie mieszankę ziół, używanych od wieków na tego typu problemy, w 100% bezpiecznej dawce.

Pierwszą kapsułkę wzięłam od razu po powrocie do domu, pełna nadziei, że mi pomoże. Na szczęście nie zawiodłam się – **już po kilkunastu minutach** zniknęły wzdęcia i przestało mnie skręcać w brzuchu. Potem, aż nie mogłam uwierzyć, **pozbyłam się zaparcia!** Z każdym dniem kuracji było tylko lepiej. Teraz już nie muszę przeżywać męczarni w toalecie i zapominałam o wstydlivych gazach i bólach brzucha. Nareszcie czuję się zdrowo i lekko, a moja cera nigdy nie była piękniejsza. Co za ulga!”

Środek, który naprawia układ trawienny

Roślinna metoda likwidująca zaparcia to **jedyna skuteczna kuracja**, która przy-

wraca prawidłowe napięcie mięśni i regeneruje układ trawienny. Tradycyjne środki przeczyszczające działają na niego agresywnie, dlatego zamiast uwalniać organizm od zaparcia, potęgują je.

Aż 97,5% osób, które stosowały tę w pełni naturalną terapię przyznało, że już po pierwszej dawce bezpowrotnie uwolniło się od zaparcia i uczucia pełności, pozbywając się też wstydlivych wzdęć i gazów. Ponadto, **uciążliwe kolki zniknęły jak ręką odjął**. Podobnie stało się z refluksem i skurczami żołądka. Natomiast, dzięki oczyszczeniu organizmu ze złogów i toksyn, u **95% osób** zniknęły problemy z cerą i brzydkim zapachem z ust.

Jeśli chcesz bezpowrotnie:

- uwolnić się od gazów i wzdęć,
- zwalczyć kolki i ból brzucha,
- pozbyć się zaparcia,
- oczyścić organizm z toksyn,
- wyregulować rytm wypróżnień...



Skorzystaj z tej naturalnej pracy jelit!

Ekstremalnie skuteczny preparat likwidujący zaparcia od niedawna dostępny jest w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jego zamawianie jest proste i bezpieczne – za produkt zapłacisz dopiero przy jego odbiorze. Nie warto zwlekać ze złożeniem zamówienia, ponieważ pierwsze 100 osób, które zadzwoni się na podany poniżej numer, otrzyma bardzo atrakcyjną zniżkę!

SPECJALNA PROMOCJA

Pozbądź się zaparcia szybko, skutecznie i bezpiecznie!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do **30.10.2020 r.** dostanie **73% zniżki!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat na zaparcia w wyjątkowo niskiej cenie (przesyłka GRATIS)!

zadzwoń: 81 300 38 34

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

100% NATURALNE SKŁADNIKI
Ta naturalna kuracja pozwala na:

- przywrócenie naturalnej pracy jelit w 98%,
- uregulowanie przemiany materii,
- usunięcie uczucia rozpierania i bólu brzucha.



Następnym razem niech sobie pani zapali papieroska i wypije kawę, a problem się rozwiąże.

Grechuta dostanie ulicę w rodzinnym mieście

ZAMOŚĆ Trzy ulice w mieście zmieniają nazwy na mocy ustawy dekomunizacyjnej. Dzięki temu uhonorowany zostanie związany z miastem Marek Grechuta. Ulica jego imienia będzie na osiedlu Powiatowa

Na najbliższej sesji radni będą zajmować się trzema projektami uchwał na mocy których zamojskie ulice zmienią nazwy. Dzieje się tak w związku z obowiązującą ustawą o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego.

Instytut Pamięci Narodowej w lipcu potwierdził, że major Michał Atamanow (Umer Achmołła Atamanow ps. „Miszka Tatar”) patronujący ulicy na osiedlu Powiatowa jest jedną z osób, które symbolizują represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944-1989. Zamojski partyzant, były oficer Armii Czerwonej, dał swoje nazwisko ulicy pod koniec lat 70. ubiegłego wieku.

– Miasto nie chciało narzucać nowej nazwy. I miesz-



Tablica poświęcona artyście przy ul. Grodzkiej 7 w Zamościu

FOT. VANWIEL / WIKIPEDIA

mego dnia, kiedy trwało głosowanie w ramach budżetu obywatelskiego. Bo w przypadku majora Włodzimierza Pawłowicza Milejewa, który też zniknie z tabliczek na innej ulicy, propozycji było kilka. Ale bezdyskusyjnie wygrał Marek Grechuta. Proponowane jeszcze nazwy Tulipanowa i Cyprysowa nie miały szans – dodaje przewodniczący.

Marek Grechuta urodził się w 1945 roku w Zamościu. Tu chodził do podstawówki i w 1963 roku zdał maturę. Z rodziną mieszkał przy ul. Grodzkiej 7. O piosenkarzu, poecie i kompozytorze wspomina stosowna tablica na ścianie domu. Niemal

w 14. rocznicę jego śmierci (9 października 2006) zostanie patronem jednej z ulic rodzinnego miasta.

Trzeci na liście politycznych zmian jest Ludwik Czugała. Współorganizator UMCS, członek Komitetu Wojewódzkiego (KW) PPR i PZPR traci ulicę na osiedlu Zamczysko. Dostanie ją (jeśli radni zaakceptują wybór mieszkańców) współpracownik Jana Zamoyskiego i administrator jego majątku – Maciej Topornicki.

Co ciekawe, jak czytamy w uzasadnieniu do projektu uchwały, Ludwik Czugała był patronem na słowo honoru, bo nie ma w archiwach miejskich uchwały, która by nadawała jego imię ulicy łączącej Piaskową i Źródlaną.

Głosowanie w sprawie zmian nazw trzech ulic będzie 26 października.

AGDY

Organizator aukcji: Perfinka sprzedana

Organizator Pride of Poland zapewnia, że najdroższy koń ostatniej aukcji został już oficjalnie sprzedany. Chodzi o klacz Perfinkę ze stadniny w Białce, która została wylicytowana za 1 mln 250 tys. euro. Licytację okrzyknięto sukcesem, ale we wrześniu okazało się, że arabska księżniczka, do której miała trafić klacz, wcale jej nie chce. W jej imieniu, Perfinkę licytował dyplomata z Ambasady Arabii Saudyjskiej w Warszawie Mohammed Altamimi, który poinformował stadninę w Białce, że kupująca chce jednak odsprzedać Perfinkę. Tłumaczył, że on sam miał zgodę arabskiej księżniczki na licytację klaczy zaledwie do 400 tys. euro, a więc kwoty trzykrotnie mniejszej. Zakup Perfinki zaproponowano Mohammedowi Al Otaibi ze stadniny Al Jawza Stud – to drugi kupiec z Arabii Saudyjskiej, który zakończył licytację na kwocie 1 mln 225 tys. euro. – Kupujący, czyli pośrednik jest ten sam, to pracownik ambasady – tłumaczył nam wówczas Tomasz Chalimoniuk, pełnomocnik ministra do spraw hodowli koni i prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, który

organizował aukcję. – Pośrednik reprezentował dwóch klientów. Zmienił się tylko finalny odbiorca. Ale to już jest poza nami. Klient się nie wycofywał – uspokajał Chalimoniuk. Teraz dziennik Rzeczpospolita podaje, że kupiec nie zapłacił jeszcze za Perfinkę. Ale prezes PKWK dementuje te doniesienia. – Fakty są takie, że koń został sprzedany. Dotrzymano wszelkich terminów. Perfinka jest szykowana do wysyłki. Wszystko odbywa się zgodnie z umową, kwota również została utrzymana, jak podczas licytacji – zapewnia Chalimoniuk. Perfinka - klacz ze stadniny w Białce ma na swoim koncie wicczempionat świata i czempionat Europy w klasie młodzieżowej. Podczas sierpniowej aukcji udało się sprzedać 10 z 22 wystawionych koni, łącznie za blisko 1,6 mln euro. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zamierza jednak dokapitalizować stadninę w Janowie Podlaskim. Nie podano jednak o jaką kwotę chodzi.

(EB)

Głosowanie raczej w sieci

KRAŚNIK Tylko w trzech miejscach, a nie w siedmiu mieszkańcy Kraśnika będą mogli oddać głos na projekty w budżecie obywatelskim. Ograniczenie liczby lokali ma związek z sytuacją epidemiczną. Wczoraj Rada Miasta poparła wniosek burmistrza o zmianę zasad głosowania stacjonarnego na projekty w Budżecie Obywatelskim 2021. Będzie można to zrobić tylko w trzech miejscach: Centrum Kultury i Promocji w dzielnicy fabrycznej, a także w Miejskiej Bibliotece Publicznej na osiedlu Piaski i w Urzędzie Miasta Kraśnik w dzielnicy starej, w dniach 26-30 października, w godz. 10-16.

– Istnieje także możliwość całkowitej rezygnacji z głosowania stacjonarnego, jeśli sytuacja epidemiczna pogorszy się i wprowadzone zostaną nowe obostrzenia – przynajmniej burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk.

Do głosowania zostało zakwalifikowanych w sumie 29 projektów (z 41 złożonych przez mieszkańców). Największy wybór mają osoby z terenu „pierwszej dzielnicy”, bo aż 11 propozycji. Z kolei mieszkańcy „trzeciej dzielnicy” w głosowaniu nie wezmą w ogóle udziału, bo jedyny złożony do BO na przyszły rok projekt z tego terenu został odrzucony ze względów formalnych. (AA)

Rolnicy zakończyli blokadę dróg. Wkrótce kolejne

PROTEST W czwartek rolnicy z powiatu bialskiego zakończyli blokadę krajowej „dwójki” koło Międzyrzecza Podlaskiego. Ale do protestów mają wrócić w przyszłym tygodniu

Wten sposób rolnicy sprzeciwiają się tzw. piątce dla zwierząt. Nowelizowana właśnie ustawa zakłada m.in. zakaz hodowli zwierząt futerkowych i ograniczenie uboju rytualnego. – Nie zapomnimy tego podczas kolejnych wyborów. Jesteśmy teraz zaszczuci, ale nie poddamy się – zapowiada Marek Sulima, radny powiatu bialskiego i hodowca drobiu ze wsi Zasiadki. Rolnicy protestowali od środy, również w nocy. – Przykro jest patrzeć jak rolnicy muszą walczyć o swoje

prawa. Przecież ci ludzie mają swoje gospodarstwa i tam powinni być. A sytuacja zmusza ich do wychodzenia na drogi – mówi Mariusz Filipiuk (PSL) starosta bialski, który wraz z innymi samorządowcami z powiatu bialskiego przyjechał w czwartek do protestujących. – Pamiętam, jak rok temu wielu posłów na dożynkach powiatowych poklepywało rolników po plecach i mówiło jak to ich „kochają”. Po czym, teraz, podejmują zbrodniczą ustawę, która jest szkodliwa dla całej Polski – uważa starosta.



Blokada drogi krajowej nr 2 w Międzyrzeczu Podlaskim

FOT. EVELINA BURDA

W jego ocenie, jeśli zlikwidujemy rynek zwierząt futerkowych, to inny kraj wskoczy na nasze miejsce.

– A chyba nikt nie zdaje sobie sprawy, jaki to będzie miało skutek finansowy dla polskiej gospodarki – przekonuje starosta. I zapowiada, że rada powiatu bialskiego przyjmie stosowne stanowisko przeciwko ustawie i przekaże go do polskiego parlamentu. Podobnie mają postąpić inne samorządy z regionu.

– Mam nadzieję, że prezydent zawetuje ustawę, która jest dowodem nieodpowiedzialno-

ści wobec polskiego rolnictwa – dodaje polityk PSL.

W poniedziałek Agrounia, organizacja która koordynowała protesty w całej Polsce, ma ogłosić plan kolejnych akcji.

– Nie odpuszcimy. Determinacja jest ogromna – przekonują rolnicy z powiatu bialskiego. Michał Kołodziejczak, szef Agrounii liczy również na spotkanie z premierem. Przypomnijmy, że po poprawkach wniesionych przez senatorów, ustawa wróci ponownie do Sejmu.

(EB)

Zrób coś dobrego dla środowiska i zgarnij kasę!

EKOLOGIA Czujesz chemię do bycia eko? Jeśli tak, to konkurs, który rozpoczynamy, jest dla ciebie!

ZIELONYWOLONTARIAT. POCZUJ CHEMIĘ DO BYCIA EKO – to druga edycja konkursu organizowanego przez Dziennik Wschodni pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe SA. Do udziału zapraszamy dzieci i młodzież w wieku szkolnym, indywidualnie bądź w grupach. Zachęcamy do udziału szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, domy kultury, biblioteki z województwa lubelskiego, jednostki organizujące zajęcia szkolne i poza szkolne (koła zainteresowań, kursy różnego rodzaju).

Na czym polega zabawa? Przede wszystkim wymyślić trzeba innowacyjny projekt ekologiczny i zrealizować go lub podjąć proekologiczne działania np. w internecie, w plenerze, na terenie placówek. Może stworzycie ciekawą aplikację, grę, a może platformę, z której korzystać będą wasi sąsiedzi? A może nakręcicie filmiki dotyczące podjętych lub planowanych działań proekologicznych? Wykazać można się w przygotowaniu tik toków czy fotoreportaży. Może wymyślicie program, który pomoże w codziennym życiu być bliżej eko lub akcję, która pomoże lokalnej społeczności żyć w zgodzie z naturą i dbać o naszą ziemię. To tylko garść naszych pomysłów.

Nagrodzimy najlepsze pomysły, a ich autorzy otrzymają nagrody pieniężne. – Bardzo liczymy tu na pomysłowość młodych ludzi, na ich zaangażowanie. Wielokrotnie pokazali, jak ważne są dla nich sprawy ochrony przyrody, oszczędzania wody i energii. Jak niepokoją ich zmiany klimatu, jak energicznie potrafią włączyć się w walkę ze smogiem – mówi Krzysztof Wiek, redaktor naczelny Dziennika Wschodniego.

– Wszelkie inicjatywy na rzecz ochrony środowiska oraz promocji zdrowego stylu życia są bardzo cenne i jesteśmy otwarci na współpracę przy ich realizacji. Na szczególną uwagę zasługują oczywiście działania skierowane do najmłodszych. Rozwijając kreatywność i pobudzając do działania dzieci



Równowaga biologiczna najczęściej jest zachwiana przez nieprzemysłaną działalność człowieka. Możemy temu przeciwdziałać

GRUPA
AZOTY

P U Ł A W Y

i młodzież, kształtujemy ich proekologiczne postawy oraz dobre nawyki. Dla Grupy Azoty PUŁAWY kwestie związane z ekologią są zawsze priorytetowe. Kilka tygodni temu rozpoczęliśmy kampanię pn. „Gramy czysto”, stanowiącą wyraz naszej troski o środowisko naturalne i jego zasoby. Jej założeniem jest nie tylko szeroka akcja informacyjna i edukacyjna na temat działań proekologicznych podejmowanych w spółce, ale też wyzwolenie inicjatywy m.in. u naszych pracowników oraz zachęcenie ich do działań chroniących środowisko naturalne. Przykładowo, w ramach tej kampanii rozdaliśmy ponad 1500 kamizelek odblaskowych,

dzięki czemu pracownicy dojeżdżający do pracy rowerami są zdrowsi i bezpieczniejsi a przy okazji zaoszczędzono co najmniej kilkadziesiąt litrów wypalonego paliwa. Dodatkowo w naszej spółce segregujemy śmieci, zachęcamy do oszczędzania prądu, wody i papieru. Konkurs „Zielony wolontariat. Poczuj chemię do bycia eko” doskonale wpisuje się w naszą „zieloną strategię”. Mam nadzieję, że jego tegoroczna, druga edycja będzie równie ciekawa jak ubiegłoroczna i zaowocuje nowymi pomysłami oraz aktywnościami na rzecz środowiska naturalnego – mówi Katarzyna Hałat, rzecznik prasowy Grupy Azoty PUŁAWY.

Co wymyślili nagrodzeni w ubiegłym roku? Szkoła Podstawowa nr 43 im. Ignacego Jana Paderewskiego w Lublinie stworzyła system monitorowania jakości powietrza i informowania społeczności. Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Księżpolu budowali m.in. rabaty z domkiem dla owadów zapyłających, a uczniowie Szkoły Podstawowej im. Róży Kołaczkowskiej w Pliszczynie promowali zdrowy styl życia or-

ganizując warsztaty kulinarne i rewitalizując szkolną stołówkę. W Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Starym Brusie powstał ogródek ziołowo-warzyny, a wokół Zespołu Szkół Technicznych w Puławach powieszono budki lęgowe dla ptaków. Z kolei uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach nakręcili film na temat lokalnej przyrody, a w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Hugona Kołłątaja w Lublinie przeprowadzono konkurs fotograficzny dotyczący jakości wód.

To tylko część zrealizowanych pomysłów mogących stanowić podpowiedzi tego, w jakim kierunku idzie praca osób włączających się w nasz konkurs. Nie powielajcie jednak zrealizowanych już pomysłów. Popuście wodze wyobraźni i stwórzcie coś innowacyjnego.

UWAGA KONKURS!

Żyj eko, dziel się pomysłami i zgarnij kasę!



II edycja

ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRON

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

*Regulamin konkursu i formularze zgłoszenia dostępne na: www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy do 20 listopada 2020 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl Szczegóły pod numerem telefonu 697 770 404

NA CO STAWIAMY

Projekty muszą wpisywać się w zasadę zachowania równowagi przyrodniczej oraz w co najmniej jeden z poniższych punktów:

- bioróżnorodność (np. ochrona drzew bądź planowane nasadzenia),
- promocja wiedzy dotyczącej wody (np. oszczędzanie wody),
- ochrona zwierząt (np. budowa budek lęgowych i karmników dla ptaków),
- oszczędzanie energii
- działania przeciwdziałające zmianom klimatu – informowanie, uwrażliwianie, promocja dobrych praktyk,
- przeciwdziałanie smogowi,
- promocja zdrowej żywności (np. wegetarianizm),
- promocja patriotyzmu lokalnego pojmowanego jako odpowiedzialność za przyrodę i jakość życia – ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego dla przyszłych pokoleń,
- działania artystyczne promujące ochronę środowiska (np. mural, koncert, warsztaty literackie, teatralne itp.).

Uniknąć powtórek

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W ramach 7. kolejki Azoty Puławy rozegrają w sobotę wyjazdowy mecz z Chrobrym Głogów. Początek o godzinie 14.45. Spotkanie obejrzymy w TVP Sport

Puławianie ostatnio nie mają szczęścia do gry. Zaplanowane w terminarzu spotkania ligowe z Energią MKS Kalisz i Zagłębiem Lubin nie odbyły się w wyznaczonym terminie ze względu na zakażenie koronawirusem w drużynach rywali. Co więcej, pandemia ponownie stanęła na przeszkodzie w rozegraniu, już przełożonego na minioną środę, meczu w Kaliszu. W ostatniej chwili zawody, po raz kolejny, zostały odwołane. Jak będzie w weekend?

W sobotę grafik rozgrywek przygotowany został na 7. kolejke. W niej wyjazdowym przeciwnikiem Azotów będzie Chrobry Głogów. Faworytem są puławianie, którzy przez ponad półtora miesiąca byli liderem rozgrywek. Pierwsze miejsce stracili po ostatnim weekendzie na rzecz mistrza Polski Łomży Vive Kielce. Kielczanie ostatnio pokonali pewnie Gwardię Opole 39:24 i przy skromnym zwycięstwie puławian nad Piotrkowianem Piotrków Trybunalski 31:30, dzięki lepszemu bilansowi bramkowemu, zdezonizowali puławian.

Azoty jadą do Głogowa mądrzej o doświadczenie ostatniej potyczki u siebie z Piotrkowianinem. Michał Jurecki i spółka męczyli się długo zanim zainkasowali komplet punktów. Jeszcze osiem minut przed końcem przegrywali różnicą pięciu bramek (24:29). – Zaczęła mi przychodzić myśl, że możemy mi przegrać to spotkanie – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów. Pozostały do końca czas podopieczni trenera Larsa Walthera wykorzystali wręcz perfekcyjnie wygrywając 7:1. Tym samym po końcowej syrenie na tablicy widniał wynik 31:30 dla gospodarzy. – Drużyna doświadczyła na sobie, że nie można zacząć grać dopiero w końcówce. Koncentracja od pierwszej minuty na przeciwniku powinna być w każdym spotkaniu. Mecz trwa 60 minut, trzeba grać od początku do końca. Mijamy nadzieję, że starcie z Piotrkowianinem było dobrą lekcją dla naszych zawodników – mówi prezes. Kibice z Puław nie wyobrażają sobie innego scenariusza niż sobotnie zwycięstwo Azotów w Głogowie. Sami zawodnicy mają świadomość tego, że przeciwko Chrobremu muszą wyjść skoncentrowani od pierwszej minuty. – Nie możemy zagrać tak jak ostatnio z Piotrkowianinem. Taka postawa na pewno zakończy się dla nas bardzo źle – przestrzega reprezentacyjny obrotowy Dawid Dawydzik. – Nie wyobrażam sobie aby ta drużyna budowana do walki z najlepszymi zespołami w kraju nie poradziła sobie z Chrobrym. Interesuje nas zwycięstwo – zapowiada Witaszek. **(GRM)**



Wieczór mocnych ciosów

BOKS Wielkie pięściarstwo w wydaniu olimpijskim wraca do Lublina. Gala Suzuki Boxing Night III w piątek odbędzie się w Centrum Spotkania Kultur

W tej nietypowej lokalizacji swoje umiejętności zaprezentują najlepsi krajowi bokserzy i bokserki. Panie, Sandra Drabik, Sandra Kruk, Aneta Rygielska i Karolina Koszewska, rywalizować będą z Czeszkami. Na panów czeka z kolei reprezentacja Chorwacji. W ringu pojawią się m.in. aktualni mistrzowie tego kraju, Marko Żeljiko i Marko Milun.

Dla kibiców w Lublinie najważniejsza będzie kategoria + 91 kg, gdzie swoje umiejętności zaprezentuje Adam Kulik. Ten potężny (198 cm) zawodnik Starej

Szkoły Boksu Lublin jest jednym z niewielu polskich pięściarzy, którzy wciąż mają szansę na udział w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Marcowy turniej kwalifikacyjny w Londynie został przerwany z powodu pandemii koronawirusa, a pojedynek Godzilli z Mahammedem Abdullayevem z Azerbejdżanu został przełożony na luty. W Lublinie jego rywal nie będzie aż tak wymagający, chociaż Luka Patrljacić ma na swoim koncie kilka ciekawych rezultatów. Tym najbardziej wartościowym jest wicemistrzostwo Chorwacji. – Zamierzam odnieść przekonujące zwycięstwo,

które podbuduje mnie przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski. Bardzo cieszę się, że pojedynek odbędzie się w Lublinie, bo swoje ściany zawsze pomagają – mówi Adam Kulik.

Warto również zwrócić uwagę na występy pań, które obecnie prowadzone są przez Karolinę Michalczuk. To jedna z ikon lubelskiego boksu i pierwsza Polka, która wystąpiła w Igrzyskach Olimpijskich. W Londynie nie poszło jej jednak najlepiej, bo odpadła już po pierwszej walce, w której lepsza okazała się Mary Kom z Indii. Michalczuk w pracy szkoleniowej pomaga twór-

ca jej sukcesów, Władysław Maciejewski. Efekty pracy tego duetu są znakomite, bo w grze o awans do Igrzysk Olimpijskich wciąż są dwie reprezentantki Polski. Sanderze Drabik i Karolinie Koszewskej do spełnienia marzeń i zdobycia biletu do Tokio brakuje już tylko jednego wygranego pojedynku. Kibice z powodu ograniczeń pandemicznych nie wejdą do Centrum Spotkania Kultur. Imprezę będą mogli śledzić jednak na antenie TVP Sport. Zawody rozpoczną się o godz. 18, ale relacja telewizyjna ruszy dopiero o godz. 19.20.

KAMIL KOZIOL

Zapisy on-line

SZACHY W najbliższy weekend mają się odbyć Otwarty Turniej Szachowy z cyklu Aktywny Lublin (sobota) i Szachowa Amatorska Liga Szachowa w Lublinie (niedziela). W ramach obydwu imprez rozegrane zostaną turnieje OPEN oraz drugi Turniej Młodych Talentów do 14 lat. Obydwie imprezy o godz. 10.00, zapisy on-line lub na godzinę przed, bez wpisowego, zgłoszone do międzynarodowej oceny rankingowej w szachach szybkich. Rozgrywki na al. Piłsudskiego 22 Świetlica MO SiR Lublin - stadion lekkoatletyczny. Szczegóły na www.szachy.lublin.pl.

Wylosowały Split

PIŁKA NOŻNA W Nyonie odbyło się losowanie I rundy eliminacji Ligi Mistrzów kobiet.

Górniki Łęczna zmierzy się w tej fazie rozgrywek z chorwackim ŽNK Split. Gospodarzem tego spotkania będzie mistrz Polski. Mecze I rundy eliminacji zostaną rozegrane 3 i 4 listopada. W tegorocznej edycji Ligi Mistrzów kobiet zrezygnowano z rozgrywania turniejów kwalifikacyjnych. W zamian odbędą się dwie rundy eliminacyjne, w których drużyny rozegrają tylko jeden mecz. Od 1/16 finału rozgrywki będą toczyły się w systemie mecz i rewanż. Finał rozgrywek zaplanowano na 16 maja przyszłego roku w Göteborgu. Terminarz Ligi Mistrzów kobiet w sezonie 2020/21: I runda eliminacyjna – 3-4 listopada • II runda eliminacyjna – 18-19 listopada • 1/16 finału – 8-9 i 15-16 grudnia • 1/18 finału – 3-4 i 10-11 marca • 1/4 finału – 23-24 marca i 31 marca-1 kwietnia • 1/2 finału – 24-25 kwietnia i 1-2 maja • finał – 16 maja.

Wrócić na zwycięską ścieżkę

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W sobotę o godz. 12.20 Perła Lublin podejmie w hali Globus KRP Ruch Chorzów

Po raz pierwszy w tym sezonie Perła Lublin pragnie wrócić na zwycięską ścieżkę. Podopieczne Kima Rasmussena rozpoczęły sezon od czterech zwycięstw. Przed tygodniem jednak dobra passa zakończyła się w Koszalinie, gdzie lublinianki przegrały z miejscowymi Młynami Stożów 23:28. I nie można powiedzieć, że był to wypadek przy pracy. Mistrzyni Polski od początku sezonu nie przekonują swoją postawą, więc porażka w Koszalinie była naturalną konsekwencją przeciętnej formy. Z tych problemów zdaje sobie sprawę również Kim Rasmussen. – W żadnym z pięciu rozegranych w Superlidze spotkań nie zegraliśmy tak, jak chcieliśmy. Musimy odnaleźć swoją drogę, nauczyć się grać dobrze przez większą część meczu. Musimy także wejść na wyższy poziom i grać lepiej, bo nas na to stać. Wszyscy chcemy wygrywać, ciężko pracować każdego dnia, by naprawić naszą grę i to jest jedyny jak na razie pozytyw. Jak dotąd na parkiecie



jest za dużo nerwów, mamy zbyt duże przerwy między dobrą a złą grą. Konieczne jest, byśmy byli bardziej solidni – powiedział

w informacji prasowej klubu Kim Rasmussen. O błyskawiczną poprawę formy zespołu może być jednak trudno,

O błyskawiczną poprawę formy zespołu może być trudno

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zwłaszcza, że z powodu kontuzji ze składu wypadły Jaqueline Anastacio i Natalia Nosek. Brazylijka zwichnęła palca w prawą rękę, a Polka ma problemy z plecami. – Urazy są częścią sportu, częścią drużyny. Zawsze trzeba pokonywać kolejne bariery, nie jest to dla nas żadna nowość. Na końcu to także zadanie dla innych zawodniczek, które muszą wyjść na parkiet i poczuć większą odpowiedzialność za grę oraz wynik. Jako trener muszę podejmować decyzje bardzo szybko, niektóre są dobre, niektóre złe – zdaje sobie z tego sprawę, to część tej pracy. Nigdy nie możesz być w stu procentach nieomylny czy pewny. Zawsze wyciągam też wnioski z tego, jak gramy w ataku, czy wypracowujemy dobre pozycje rzutowe. Naszym największym problemem jest to,

że łatwo tracimy bramki. Właśnie to musimy naprawić. Gdy to się uda, nasza pewność siebie będzie większa – jestem o tym przekonany. Wcześniej jednak zarówna ja, jak i zawodniczki, musimy poczuć większą odpowiedzialność, bo nasza gra nie wygląda tak, jak chcemy, by wyglądała – wyjaśnia Kim Rasmussen. Świetną okazją do naprawienia błędów będzie sobotni mecz z KRP Ruch Chorzów. Zespół z Górnego Śląska to obecnie jedyna drużyna w Superlidze, która na swoim koncie nie ma jeszcze nawet punktu. Dodatkowo „Niebieskie” mają jeszcze większe problemy z kontuzjami niż Perła. Dlatego wysokie zwycięstwo powinno być w tym meczu obowiązkiem dla mistrzyni Polski. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12.20 w hali Globus. Mecz odbędzie się bez udziału publiczności. Fani mogą jednak śledzić rywalizację na antenie TVP Sport. Publiczny nadawca rozpocznie relację już o godz. 12.

KAMIL KOZIOL

Dumni po porażce

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW To był piękny, choć nieszczęśliwy, wieczór w hali Globus. Pszczółka Start Lublin przegrała z Casademont Saragossa 85:86 po rzucie oddanym równo z syreną

Po tym meczu nauczyłem się, że w koszykówkę zawsze gra się do samego końca – przyznał na gorąco Mateusz Dziemba. Kapitan Pszczółki Start Lublin oraz jego koledzy przez blisko 40 min przeżywali piękną przygodę. Grali fenomenalnie i prowadzili już nawet różnicą 11 punktów. Niestety, w ostatniej akcji D.J. Seeley brutalnie sprowadził wicemistrzów Polski na ziemię trafiając rzut za 3 punkty i zapewniając hiszpańskiej drużynie zwycięstwo.

Lublinianie zaczęli mecz z dużym respektem do utytułowanego rywala. W sumie nie ma się co dziwić, skoro musieli mierzyć się z graczami ze światowego topu. W składzie Casademont jest przecież Nicolas Brussino, czyli aktualny wicemistrz świata czy Jason Thompson. Amerykanin w barwach Sacramento Kings, Golden State Warriors czy Toronto Raptors rozegrał w NBA blisko 600 spotkań. O skali wydarzenia w hali Globus świadczy fakt, że transmisję tego spotkania oglądał m.in. Luka Dončić, gwiazdor Dallas Mavericks.

W połowie drugiej kwarty goście wygrywali już różnicą 12 pkt i wydawało się, że odniosą łatwe zwycięstwo. Podopieczni Davida Dedka jednak się nie poddali i z każdą minutą grali coraz lepiej. Zniknął nadmierny respekt dla rywala, a w zamian pojawiła się kapitalna postawa w defensywie. Mecz toczył się w fantastycznym tempie, w końcu Casademont to jedna z najszybciej grających drużyn w Liga Endesa. Straty udało się odrobić w 25 min, kiedy Lester Medford wyprowadził Pszczółkę na prowadzenie 52:51. Od tej pory to „czerwono-czarni” przejęli inicjatywę na boisku, a w 36 min prowadzili nawet 77:66. Niestety, gospodarze nieco przestraszyli



Lublinianie zaczęli mecz z dużym respektem do utytułowanego rywala

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się rysującej się przed nimi szansy i bardzo szybko pozwolili rywalom odrobić straty. Końcówka była bardzo nerwowa. Na 21 sek. przed końcem „czerwono-czarni” prowadzili 84:80. W następnej akcji jednak przy rzucie za 3 pkt Lukę Rupnika sfaulował Medford. Słowniec wykorzystał wszystkie rzuty osobiste. Chwilę później na linii, ale po drugiej stronie, stanął Kamil Łączyński. On jednak trafił tylko jeden wolny. Nadeszła wreszcie ta nieszczęsna ostatnia akcja - dobra penetracja

Rupnika i oddanie do Seeley'a, który nie pomylił się przy rzucie z dystansu. Potem w hali Globus zapanowała już tylko grobowa cisza, która była jedynie przerywana przez okrzyki radości zawodników z Saragossy. – Jestem dumny ze swoich zawodników. Zagraliśmy z zespołem na najwyższym europejskim poziomie jak równy z równym. Wierzę, że w dłuższej perspektywie takie spotkanie przyniesie mojej drużynie same korzyści – mówi David Dedek, trener Pszczółki Start Lublin. **(KK)**

Pszczółka Start Lublin – Casademont Saragossa 85:86 (16:25, 22:19, 24:14, 23:28)

Pszczółka: Laksa 17 (3x3), Dorsey-Walker 10 (2x3), Łączyński 8 (1x3), Borowski 7, Szymański 5 oraz Medford 10, Sharma 10, Dziemba 9 (1x3), Moore 6, Jeszke 3 (1x3), B. Pelczar 0.

Casademont: Brussino 21 (2x3), Ennis 17 (2x3), Benzing 12, San Miguel 0, Hlinason 0 oraz Thompson 13, Rupnik 11 (1x3), Barreiro 6 (2x3), Seeley 6 (2x3), Fernandez 0.

Sędziowie: Jasevicius (Litwa), Kalpakas (Szwecja) i Sahin (Włochy). Mecz bez udziału publiczności.

Awans o lokatę

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski zajmuje 18. miejsce w najnowszym rankingu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej

W porównaniu z poprzednim notowaniem Polacy awansowali o jedną pozycję. Prowadzi Belgia przed Francją i Brazylią. W TOP 10 awans o jedną pozycję uzyskały natomiast Hiszpania oraz Argentyna. Następny ranking ukaże się 26 listopada. Reprezentacja Polski podczas październikowego zgrupowania kadry zaprezentowała się ze świetnej strony. Biało-Czerwoni najpierw wysoko pokonali Finlandię (5:1), a potem w ramach rozgrywek Ligi Narodów zremisowali z Włochami (0:0) oraz pokonali Bośnię i Hercegowinę (3:0). Polska wciąż może znaleźć się w pierwszym koszyku podczas eliminacji do mistrzostw świata w Katarze. Kluczowe w tym aspekcie będą listopadowe mecze, po których nastąpi podział na koszyki. 11 listopada zagrają towarzyski mecz z Ukrainą. Potem w ramach Ligi Narodów zmierzą się z Włochami (15.10) oraz Holandią (18.10).

Multi Multi (22.10), godz. 14

2, 8, 24, 27, 30, 39, 44, 45, 48, 51, 60, 61, 66, 68, 69, 70, 73, 78, 79, 80. Plus 60.

Multi Multi (21.10), godz. 21.50

11, 13, 14, 16, 19, 20, 27, 30, 31, 33, 35, 36, 40, 50, 55, 56, 64, 78, 79, 80. Plus 16.

Mini Lotto (21.10)

11, 17, 18, 21, 32.

Ekstra Pensja (21.10)

1, 4, 5, 10, 33 – 1.

Ekstra Premia (21.10)

14, 15, 19, 22, 29 – 2.

Kaskada (22.10), godz. 14

2, 3, 5, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 17, 23, 24.

Kaskada (21.10), godz. 21.50

1, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 16, 17, 22, 23.

Super Szansa (22.10), godz. 14

6, 4, 5, 6, 4, 4, 2.

Super Szansa (21.10), godz. 21.50

6, 9, 2, 9, 0, 0, 1.

Staniemy się lepsi

ROZMOWA z Mateuszem Dziembą, kapitanem Pszczółki Startu Lublin

● **Jakie myśli chodzą po głowie po takim spotkaniu?**

– Na razie czuję straszny ból, bo takiego meczu dawno nie przegrałem. Jeżeli szukać pozytywów, to fajnie, że cały zespół zagrał dobrze, chociaż mieliśmy przeciwnika na bardzo wysokim poziomie. To był mecz jednej akcji. Wielka szkoda, bo w pewnym momencie mieliśmy aż 11 punktów przewagi. W końcówce pozwoliliśmy im rzucać za 3 punkty i w ten sposób nas dogonili.

● **Słabszy początek spotkania to wynik tremy debutantów w Lidze Mistrzów?**

– Większość z nas lekko obawiała się Casademont Saragossa. Tak naprawdę nie wiedzieliśmy do końca, jaki będzie poziom rywala. Dla nas to była podróż w nieznanne. W pewnym momencie jednak uwierzyliśmy, że ten mecz jest do wyciągnięcia. Okazało się, że gra w Lidze Mistrzów nie jest taka straszna, chociaż trzeba pamiętać, że spotkanie toczyło się w znacznie wyższym tempie niż rozgrywki w Energa Basket Lidze.

● **Ten mecz był lekcją, którą można wykorzystać na krajowych parkietach.**

– Tak. Po sześciu meczach w fazie grupowej, a może nawet większej ilości w przypadku awansu do fazy play-off, staniemy się lepszymi zawodnikami. Ja po raz kolejny uświadomiłem sobie, że gra się do samego końca. Myślę, że takie mecze pozwolą nam wejść na jeszcze wyższy poziom. Co nas nie zabije, to nas wzmocni. To jest lekcja pokory i okazja do zdobycia doświadczenia. Będziemy analizować to spotkanie i wyciągać wnioski. Na gorąco mogę powiedzieć, że jeżeli jesteśmy w stanie nawiązać walkę z Hiszpanami, to na polskich parkietach możemy walczyć z każdym.

● **Okres pomiędzy drugą, a czwartą kwartą to był najlepszy fragment Pszczółki Start w tym sezonie.**

– Każdy dołożył coś od siebie, zdobył jakieś punkty, więc to mów samo za siebie. Jeżeli każdy zdoła się wspinać na swój najwyższy poziom, to jesteśmy bardzo groźną drużyną. To w śróde potwierdziliśmy. W zachowaniu rywali widać było uznanie dla naszej postawy.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

● **Która z gwiazd Casademont zrobiła na panu największe wrażenie?**

– Nicolas Brussino. Argentyńczyk ma warunki do grania na pozycji obwodowej. To bardzo ciekawy gracz z niesamowitą techniką. Wykorzystał ją w meczu z nami w sposób perfekcyjny. Można się na nim wzorować.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Czekają na pierwszą wygraną

ENERGA BASKET LIGA KOBIET

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin dopiero co wróciły z Polkowic, a już muszą przygotowywać się do meczu z kolejnym rywalem. W niedzielę (godz. 18) w lubelskiej hali MOSiR podejmą DGT AZS Politechnikę Gdańską

Krzysztof Kurasiewicz

Póki co, sezon nie układa się po myśli lublinianek. Najpierw wysoko przegrały z VBW Arką Gdynia 56:83, a potem z CCC Polkowice 74:90. W obu tych spotkaniach nie były co prawda faworytkami, ale trudno nie zauważyć, że prezentowały się po prostu słabo. Największe braki akademicki z Lublina mają na pozycjach wysokich zawodniczek, co przeciwniczki konsekwentnie wykorzystują. Dość powiedzieć, że w obu tych meczach podopieczne Krzysztofa Szewczyka wysoko przeżywały walkę na tablicach o zbiórki (odpowiednio 31:44 i 26:33).

W ich grze jest jeszcze wiele chaosu i niezrozumienia. Akcje wyglądają w dużej części na nieprzygotowane, a do tego formacja obronna zostawia sporo przestrzeni innym zespołom do rozwinięcia skrzydeł.

Zarówno Arka, jak i CCC, to drużyny z ligowego topu. „Pszczółki” muszą szukać zwycięstw w starciach z mniej wymagającymi rywalami. Takim wydaje się być DGT AZS Politechnika Gdańska, która w niedzielę przyjedzie do Lublina. Gdańszczanki rozegrały do tej pory jedno spotkanie, bo ze względu na pozytywne wyniki testu na obecność koronawirusa w drużynie, mecze z ich udziałem były przekładane na inne terminy. Ekipa z Pomorza pokonała tegorocznego beniaminka GTK Gdynię 86:67. Cztery zawodniczki z Politechniki ubierały dwucyfrową zdobycz punktową, a w tym gronie znalazła się także była koszykarka AZS UMCS Kateryna Rymarenko – miała 15 punktów. Wspomagały ją: Kanadyjka Ruth Hamblin (14), Amerykanka Jazmine Davis (10) i wchodząca z ławki Jowita Ossowska (10). Warto dodać, że obecnym szkoleniowcem gdańszczanek jest Wojciech Szawarski, który w przeszłości pracował w Lublinie. Początek meczu „Pszczółek” z DGT AZS Politechniką Gdańską zaplanowano na niedzielę na godz. 18. Odbędzie się on bez udziału kibiców. Transmisję będzie można śledzić w klubowych mediach.

Dwie zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Karolina Poboży i Zuzanna Sklepowicz – znalazły się w szerokiej kadrze reprezentacji Polski na listopadowe spotkania w ramach kwalifikacji do Mistrzostw Europy 2021. Biało-Czerwone rozegrają w Stambule dwa mecze w grupie F: 12 listopada z Białorusią i dwa dni później z Wielką Brytanią. Przypomnijmy, że swoim pierwszym startem w Wałbrzychu, 14 listopada 2019 roku, podopieczne Marosa Kovacika przegrały 63:75 z Brytyjkami.

Podtrzymać paszę

PIŁKARSKA III LIGA

W ramach 16. kolejki grupy czwartej trzy drużyny z naszego regionu zagrają w weekend u siebie. Jako pierwszy na boisko wyjdzie Lewart, który podejmie Wólczańkę (godz. 14).

Godzinę później rozpocznie się mecz Chelmianka – Korona II. A o godz. 18 Wisła Puławy zmierzy się z rezerwami Cracovii

Podopieczni Mariusza Pawlaka w osiem dni pojawią się na boisku aż trzy razy. W poprzedni weekend rozbili Orłeta Spomlek w Radzynie 4:0. We wtorek awansowali za to do półfinału Pucharu Polski w okręgu lubelskim po wygranej z Lewartem 3:1. Do przerwy lepsi o jedną bramkę byli jednak gracze Tomasza Bednaruka. Po zmianie stron różnicę zrobili: Bartłomiej Bartosiak i Adrian Paluchowski, dzięki którym Duma Powiśla przechyliła szalę na swoją stronę.

W sobotę na stadionie w Puławach zamelduje się druga drużyna Cracovii. Co ciekawe, ostatnio w składzie tej drużyny w III lidze zagrał Mateusz Wdowiak. 24-latek ma na koncie 130 występów w ekstraklasie, a także dwa w reprezentacji Polski do lat 19. Nie może się jednak dogadać z działaczami w sprawie nowej umowy, dlatego wyładował w rezerwach. Trudno jednak powiedzieć, czy znowu pojawi się w składzie zespołu Piotra Gیزی. Kibice nie będą mogli zobaczyć zawodów z wysokości trybun, ale Wisła planuje bezpłatną transmisję w internecie.

Za ciosem spróbuje pójść Chelmianka. Biało-zieloni wygrali ostatnio na wyjeździe z Jutrzenką Giebułtów, a teraz podejmą Koronę II Kielce. Rywale w trzech ostatnich kolejkach wywalczyli tylko „oczko”. Po pechowej porażce w Ostrowcu Świętokrzyskim trudne zadanie czeka za to piłkarzy z Lubartowa. Konrad Nowak i jego koledzy zagracją u siebie z Wólczańką Wólka Pełkińska. Ekipa z Podkarpacia wygrała pięć ostatnich spotkań i zajmuje trzecie miejsce w tabeli. (LUKISZ)

Koronawirus w Motorze, meczu nie będzie

PIŁKARSKA II LIGA Zaplanowany na najbliższą sobotę mecz Motoru Lublin z Bytovią nie dojdzie do skutku. W środę żółto-biało-niebiescy poinformowali o jednym, pozytywnym wyniku testu na obecność koronawirusa w drużynie. A w czwartek Departament Rozgrywek Krajowych Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydował o odwołaniu zawodów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W związku z przekazaną przez klub Motor Lublin informacją o potwierdzonych przypadkach zakażenia wirusem SARS-CoV-2 u zawodników klubu i wynikającą z tego decyzją Powiatowego Inspektora Sanitarnego o nałożeniu kwarantanny, mecz 10. kolejki 2. Ligi między drużynami Motor Lublin – Bytovia Bytów został odwołany. Informacja o nowym terminie zawodów zostanie przekazana w odrębnej korespondencji – informuje Departament Rozgrywek Krajowych PZPN.

O tym, że w zespole z Lublina pojawił się koronawirus było wiadomo we wtorek. Na razie pozytywny wynik dotyczy jednak tylko jednego zawodnika. A to oznacza, że reszta drużyny, a także sztab szkoleniowy musiał udać się na kwarantannę.

– Jeden zawodnik jest chory, ale reszta miała z nim kontakt, dlatego na razie jesteśmy wyłączeni z treningów. Piłkarz nie ma większych problemów, jest osłabiony i miał gorączkę, ale czuje się już coraz lepiej – mówi Tomasz Jasik, drugi trener Motoru.

Szkoleniowiec przyznaje też, że długa przerwa między meczami ligowymi na pewno nie jest drużynie na rękę. W końcu poprzedni raz o punkty żółto-biało-niebiescy walczyli 10 października przy okazji starcia z Wigrami Suwałki. A wygląda na to, że



Piłkarze Motoru do gry o punkty mogą wrócić dopiero 4 listopada

FOT. MOTOR LUBLIN

kolejny rozegrają dopiero 4 listopada, kiedy mają zmierzyć się w Chojnicach z tamtejszą Chojniczanką.

– Wiadomo, że taka przerwa wybiją zawodników z rytmu. Co innego, jak można jeszcze trenować. Wtedy można zmodyfikować mikrocykl i dobrze przygotować się do spotkania. My jednak będziemy wyłączeni z treningów grupowych do wtorku. Piłkarze mogą ćwiczyć indywidualnie i tylko w domu. Już w czwartek zespół miał przygotowane zajęcia onli-

ne przez trenera motoryki. I do wtorku będziemy musieli sobie radzić właśnie w ten sposób – wyjaśnia Tomasz Jasik.

Asystent Mirosława Hajdy ma też nadzieję, że kolejne zawody dojdą już do skutku. – Nie chcielibyśmy mieć jeszcze dłuższej przerwy i liczymy, że szybko wrócimy do treningów. Wiadomo jednak, że to będzie uzależnione od tego, czy nie pojawią się kolejne pozytywne wyniki testów na koronawirusa – dodaje szkoleniowiec.

BYŁY PREZES LEGII W RADZIE NADZORCZEJ

W czwartek Motor poinformował o zmianach w radzie nadzorczej spółki. Przewodniczącą została Marta Daniewska, a wiceprzewodniczącym Bogusław Leśnodorski, czyli były prezes Legii Warszawa. W sumie w radzie nadzorczej Motoru Lublin S.A. znajdzie się teraz sześć osób: Tomasz Widerlik, Bogusław Leśnodorski, Marta Daniewska, Kamil Balcerek, Robert Żyśko oraz Piotr Dreher. Ciekawą postacią w tym gronie jest zwłaszcza Leśnodorski – były prezes Legii Warszawa. W stołecznym

klubie pełnił tę funkcję w latach 2012-2017. W 2014 roku razem z Dariuszem Mioduskim został współwłaścicielem klubu. W 2017 roku sprzedał jednak udziały w Legii i objął stanowisko prezesa rady nadzorczej, z którego zrezygnował po zakończeniu sezonu 2016/2017. Podczas jego pracy Legia trzykrotnie zdobyła mistrzostwo Polski, a także Puchar Polski. Dodatkowo grała w fazie grupowej Ligi Europy i pierwszy raz od wielu lat wystąpiła w fazie grupowej Ligi Mistrzów.

Czołówka gra między sobą

PIŁKARSKA IV LIGA Szykuje się ciekawa sobota w grupie pierwszej. Mecze między sobą rozegrają drużyny z czołówki. Pierwszy Huragan podejmuje czwartą Włodawiankę (godz. 14). A druga Lublinianka zagra z piątą Lutnią Piszczac (godz. 11). Transmisję spotkania w Międzyrzeczu Podlaskim będzie można zobaczyć w internecie

Drużyna Mirosława Kosowskiego będzie próbowała się zrehabilitować za porażkę sprzed tygodnia. Włodawianka niespodziewanie uległa u siebie beniaminkowi z Piotrowic 1:2, a decydującego gola straciła w samej końcówce zawodów.

– Trzeba przyznać, że POM był od nas lepszy i stwarzał więcej sytuacji pod naszą bramką. W ostatnich fragmentach meczu trzeba było pilnować wyniku i przyjąć remis jako dobry rezultat. My niepotrzebnie chcieliśmy jednak za wszelką cenę zdobyć zwycięską bramkę. Nadziliśmy się na kontrę, po której przeciwnik wywalczył rzut karny i przegraliśmy 1:2 – wyjaśnia trener Kosowski. Szkoleniowiec dodaje też, że

jego drużynę czeka w sobotę bardzo trudne zadanie. – Huragan to moim zdaniem zdecydowany faworyt całej naszej grupy i ogólnie bardzo dobra drużyna. Zresztą udowadniają to od początku rozgrywek, bo cały czas są w formie. Mimo wszystko pojedziemy do lidera, żeby rozegrać dobry mecz. I mam nadzieję, że pokażemy na co nas stać. Szkoda tylko, że będzie nam brakowało kilku podstawowych zawodników. My gramy ostatnio w kratkę, ale naszym celem jest przede wszystkim zajęcie miejsca w pierwszej szóstce – przekonuje popularny „Kosa”.

W jego zespole na pewno w najbliższym spotkaniu nie zagracją: bramkarz Daniel Polak i jeden z kluczowych zawodników

w ofensywie Piotr Pacek. Na pocieszenie ekipy z Włodawy pozostaje fakt, że lepiej radzi sobie na wyjazdach. Z sześciu takich meczów wygrała aż cztery, a w dwóch pozostałych zanotowała: remis i porażkę. Huragan po niespodziewanej porażce w Łęcznej z tamtejszym Górnikiem II zanotował cztery zwycięstwa i jeden remis. Dodatkowo piłkarze Damiana Panka mogą się pochwalić bilansem bramkowym: 16-1. Na swoim boisku Huragan wygrał też wszystkie sześć spotkań, a przy okazji strzelił 18 goli nie tracąc żadnego. Kibice nie będą mogli obejrzeć meczu ze stadionu, ale gospodarze zapowiadają transmisję w internecie na profilu facebookowym klubu z Międzyrzecza Podlaskiego.

Lublinianka chce utrzymać drugie miejsce

Małą zadyszkę w ostatnich tygodniach złapała rewelacyjna Lutnia. Drużyna z Piszczaca w trzech ostatnich występach dopisała do swojego konta tylko „oczko”. W pierwszym starciu z Lublinianką piłkarze Piotra Kurowskiego musieli też uznać wyższość klubu z Wieniawy, który wygrał na ich boisku 1:0. Czy beniaminek będzie w stanie odplacić rywalom w sobotę? Szkoleniowiec ekipy z Lublina spodziewa się trudnej przeprawy. – Pamiętamy tamto spotkanie, wygraliśmy, ale po bardzo ciężkim meczu. Zdajemy sobie jednak sprawę, z czym mieliśmy problemy i postaramy się nie powtórzyć tych samych błędów. A czy wyciągnęliśmy

wnioski przekonamy się po końcowym gwizdku – wyjaśnia Dariusz Bodak. Jego zespół ostatnio też musiał przełknąć gorzką pigułkę. Po serii czterech zwycięstw z rzędu przyszła porażka w Rejowcu Fabrycznym. – Zabrakło nam potwierdzenia naszej przewagi bramkami. Zwłaszcza w pierwszej połowie potrafiłmy zdominować przeciwnika. Po przerwie też mieliśmy swoje szanse, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Dostaliśmy bramkę ze stałego fragmentu gry, a potem wszystko układało się fajnie, ale tylko do 16 metra od bramki przeciwnika. Sparta dobrze się broniła i była nieźle zorganizowana – ocenia poprzedni występ Lublinianki trener Bodak. (LUKISZ)

ZMIANA TRENERA W POWIŚLAKU

Niespodziewanie w środę klub z Końskowoli poinformował, że Kamil Witkowski nie jest już trenerem czwartoligowca. Umowa z 35-latką została rozwiązana za porozumieniem stron. Witkowski do Powiśla trafił przed rozpoczęciem obecnego sezonu w miejsce Łukasza Gیزی. Pod jego wodzą drużyna w 11 meczach zanotowała: sześć zwycięstw, dwa remisy i trzy porażki. Obecnie zajmuje szóste miejsce w tabeli grupy pierwszej IV ligi, ale ma też dwa spotkania rozegrane mniej. Co ciekawe, w obu zmierzy się z Górnikiem II Łęczna. Na razie obowiązki pierwszego trenera będzie pełnił Michał Bicki.

Legia goni czołówkę

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W zaległym spotkaniu piątej kolejki PKO Ekstraklasy Legia Warszawa wygrała na swoim boisku 2:1 ze Śląskiem Wrocław

Bramki dla mistrzów Polski w drugiej połowie strzelili Josip Juranović i Tomasz Pekhart. Goście odpowiedzieli trafieniem Fabiana Piaseckiego. – Spotkanie toczyło się w dobrym tempie. W przerwie powiedziałem, że absolutnie nie możemy zwolnić i to się udało, dzięki czemu zdobyliśmy trzy punkty. Wygraliśmy drugi mecz w ciągu czterech dni i teraz to samo chcemy zrobić w Szczecinie – powiedział po spotkaniu Czesław Michniewicz, trener Legii. Dzięki wygranej drużyna ze stolicy awansowała na czwartą pozycję w tabeli. A już od piątku rozegrana zostanie ósma kolejka rozgrywek.

Zestaw par 8. kolejki: Lech Poznań – Cracovia ● Piast Gliwice – Wisła Płock ● Pogoń Szczecin – Legia Warszawa ● Raków Częstochowa – Stal Mielec ● Śląsk Wrocław – Jagiellonia Białystok ● Wisła Kraków – Podbeskidzie Bielsko-Biała ● Zagłębie Lubin – Lechia Gdańsk ● Warta Poznań – Górnik Zabrze.

1. Raków	7	16	18-8
2. Górnik	7	13	13-8
3. Zagłębie	7	13	9-6
4. Legia	6	12	9-8
5. Jagiellonia	6	11	8-6
6. Śląsk	7	10	12-9
7. Pogoń	5	10	6-4
8. Lechia	6	9	10-9
9. Lech	6	8	12-10
10. Wisła P.	7	8	8-10
11. Warta	6	7	5-5
12. Wisła K.	6	6	10-9
13. Cracovia	7	5	10-10
14. Podbeskidzie	7	5	9-18
15. Stal	7	5	7-17
16. Piast	7	1	3-12

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

Chłodne głowy beniaminka

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W środowy wieczór piłkarze Górnika Łęczna cieszyli się z niezwykle cennej, domowej wygranej nad Arką Gdynia. Ale nie mieli czasu na odpoczynek. W niedzielę o godz. 15 mecz z Miedzią Legnica. Mecz pokaże polsat sport

Zespół trenera Kamila Kieresia po siedmiu meczach jest jedną z dwóch niepokonanych zespołów w Fortuna 1 Lidze (obok ŁKS Łódź). W środę „zielono-czarni” pokonali w Łęcznej Arkę, zdobywając bramki w drugiej połowie i kolejny raz nie tracąc żadnej. Tym samym Maciej Gostomski w tym sezonie skapitulował tylko dwa razy co powoduje, że Górnik ma obecnie najlepszą defensywę w lidze. – Nie tracimy bramek i to jest nasz klucz do sukcesu, na który pracuje cała drużyna – zauważa Bartosz Śpiączka, napastnik Górnika. – Trener Kiereś zawsze zwraca uwagę na to, żeby nie popełnić błędów w obronie, a w ataku zawsze uda się nam jakąś szansę wykorzystać – dodaje popularny „Śpionka”.

Po zwycięstwie w środku tygodnia Leandro i spółkę czeka kolejny mecz w przeciągu trzech dni. Tym razem do Łęcznej przyjedzie Miedź Legnica, która z trzech wyjazdowych starć wygrała tylko jedno. Dlatego kibice Górnika mają prawo liczyć na kolejny komplet punktów. – Zamykamy emocje po spotkaniu z Arką, musimy się szybko zregenerować i już myślimy o naszym kolejnym rywalu, bo każdy następny mecz to dla nas nowy rozdział – powiedział po meczu z Arką Kamil Kiereś, trener Górnika. – Jesteśmy konsekwentni w grze, a skład mamy bardzo wyrównany. Ta drużyna tworzy kolek-



Górnik Łęczna po wygranej z Arką zmierzy się u siebie z Miedzią Legnica

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tyw, który może dużo zdziałać. Mamy jednak chłodne głowy. Jesteśmy beniaminkiem i najważniejszy jest dla nas każdy kolejny mecz – zapewnia Śpiączka.

W niedzielę trener Kiereś nie będzie mógł wystawić do gry kontuzjowanych Michała Golińskiego i Igora Korczakowskiego, a także pauzującego za czerwoną kartkę Siergieja Krykuna. Niepewny jest też występ Adriana Cierpki, który mecz z Arką zakończył przedwcześnie po

starciu z Julianem Letniowskim.

Początek meczu z Miedzią, który odbędzie się bez udziału publiczności zaplanowano na godzinę 16. Niestety, w 10 kolejce rozgrywek poza starciem w Łęcznej odbędą się zaledwie jeszcze trzy mecze, bo pozostałe odwołano. Wszystko przez kolejne przypadki zakażenia koronawirusem.

Pozostałe mecze: Puszcza Niepołomice – Bruk-Bet Termalica Nieciecza ● GKS

Tychy – GKS 1962 Jastrzębie ● Korona Kielce – Stomil Olsztyn. **Mecze:** Widzew Łódź – GKS Bełchatów ● Resovia – Sandecja Nowy Sącz ● Arka Gdynia – Zagłębie Sosnowiec ● Radomiak Radom – ŁKS Łódź ● Chrobry Głogów – Odra Opole zostały odwołane z powodu zagrożenia epidemicznego.

1. ŁKS	8	22	20-4
2. Bruk-Bet	8	21	14-3
3. Odra	9	20	9-6
4. Górnik	7	17	12-2
5. Arka	9	15	13-7

6. Tychy	8	14	11-6
7. Miedź	9	13	14-11
8. Radomiak	8	13	13-10
9. Puszcza	8	11	8-10
10. Widzew	9	11	7-12
11. Stomil	9	10	7-9
12. Chrobry	8	9	9-12
13. Korona	8	9	6-11
14. Zagłębie	8	7	8-7
15. Bełchatów	9	7	4-10
16. Resovia	8	4	6-14
17. Jastrzębie	8	1	4-15
18. Sandecja	9	1	5-21

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

Podwójny smutek w Madrycie

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Bayern Monachium pokonał u siebie 4:0 Atletico Madryt i dał jasny sygnał, że w tym sezonie będzie chciał obronić główne trofeum. Bohaterem spotkania okazał się Kingsley Coman, który zdobył dwa gole

Mecz Bawarczyków z „Los Colchoneros” zapowiadany był jako pojedynek dwóch świetnych napastników – Roberta Lewandowskiego i Luisa Suareza. Obaj zawodnicy wybiegli na murawę stadionu w Monachium od pierwszych minut, ale tym razem nie zdobyli bramek.

Pierwsze skrzypce w barwach mistrzów Niemiec grał Coman, który otworzył wynik meczu w 28 minucie, a jeszcze przed przerwą na 2:0 podwyższył Leon Goretzka. Po zmianie stron gospodarze nadal nacierali i najpierw przepiękną bramkę po strzale z dystansu zdobył Corentin Tolisso, a wynik meczu ustalił Coman, który ośmieszył obronę Atletico, a następnie bez żadnych problemów pokonał Jana Oblaka.



Bayern Monachium strzelił Atletico Madryt aż cztery bramki

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Złe wspomnienia po pierwszej kolejce będą mieć też w innej części Madrytu. Real, który podejmował

u siebie Szachtar Donieck był zdecydowanym faworytem spotkania. Dodatkowo drużyna z Ukrainy

grała mocno rezerwowym składem, bo aż dziesięciu piłkarzy zostało objętych kwarantanną po przejściu

pozytywnie testów na koronawirusa. Mimo to drużyna z Doniecka przed przerwą zagrała kapitalnie i prowadziła 3:0. Po zmianie stron „Królewscy” gonili rywala. Najpierw gola zdobył Luka Modrić, a następnie Vinicius Junior. Natomiast w końcówce spotkania sędzia najpierw nie uznał bramki dla

gości, a w doliczonym czasie gry dla Realu (w obu przypadkach słusznie dopatrując się pozycji spalonej) i spotkanie zakończyło się niespodziewaną porażką ekipy Zinedine’a Zidane’a.

Druga kolejka fazy grupowej najlepszych rozgrywek w Europie odbędzie się 27 i 28 października.

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW – WYNIKI

Grupa A: Red Bull Salzburg – Lokomotiv Moskwa 2:2 (Szoboszlai 45, Januzović 50 – Eder 19, Lisakovich 75) ● **Bayern Monachium – Atletico Madryt 4:0** (Coman 28, 72, Goretzka 41, Tolisso 66).

Grupa B: Real Madryt – Szachtar Donieck 2:3 (Modrić 54, Vinicius 59 – Tete 29, Varane 33-samobójcza, Solomon 42) ● **Inter Mediolan – Borussia Mönchengladbach 2:2** (Lukaku 49, 90 – Bensebani 63-karny, Hofman 84).

Grupa C: Manchester City – FC Porto 3:1 (Aguero 21-karny, Gundogan 65, Torres 73 – Luis Diaz 14) ● **Olympicos Pireus – Olimpique Marsylia 1:0** (Koka 90).

Grupa D: Ajax Amsterdam – Liverpool 0:1 (Tagliafico 35-samobójcza) ● **Midtjylland – Atalanta Bergamo 0:4** (Zapata 26, Gomez 36, Muriel 42, Miranchuk 89).



POLANA



NOWOŚĆ



PIĘKNO, KTÓRE MASZ W NATURZE

Wartości marki Polana



polecane
dla wegan*



skuteczność
kosmetyków
potwierdzona
badaniami



przyjemność
naturalnej
pielęgnacji



opakowania
z myślą
o środowisku

*z wyjątkiem suplementów diety i pomadki do ust Intensywna ochrona z SPF 20

www.herbapol-polana.com